

DZIENNIK WILEŃSKI GŁOS WILEŃSKI



Redakcja i Administracja ul. Mostowa Nr. 1, telefon 12-44. Redakcja czynna w godzinach od 12 do 13 i od 20 do 24.

Rok XX

Wilno, Sobota 12 grudnia 1936 r.

Nr. 340

Po abdykacji Edwarda VIII-go

LONDYN. 12.12. Projekt ustawy, który wniesiony został do Izby Gmin będzie dziś debatowany, zawiera trzy punkty:

1) Król Edward 8-my przestaje być królem i następstwo po nim obejmuje najbliższy z kolei członek rodziny królewskiej.

2) Ani abdykującemu królowi, ani jego potomkom bezpośrednim i pośrednim nie będą przysługiwały żadne prawa do korony, żadne tytuły, ani też żadne inne roszczenia sukcesyjne.

3) Ustawa z r. 1772, dotycząca małżeństw królów angielskich i członków rodziny królewskiej, nie będzie dotyczyła króla po jego abdykacji.

USTAWA O ABDYKACJI ZATWIERDZONA.

LONDYN, 11.12. Projekt ustawy o abdykacji króla Edwarda 8-go został uchwalony dzisiaj w drugim i trzecim czytaniu przez Izbę Gmin. a następnie w trzech czytaniach przez Izbę Lordów. Ustawa zatwierdzona została następnie przez króla, który tym samym o godz. 13.52 utracił tytuł królewski.

20 TYS. MANIFESTUJĄCYCH.

LONDYN, 12.12. Ludność stolicy okazała w dniu wczorajszym wiele sympatii dla ustępującego króla. Zgromadzeni przed gmachem parlamentu tłum w ilości około 20 tys. osób, przyjął z ucieszeniem wiadomość, że Edward 8-my abdykował i że królem zostaje książę Yorku. Zebrani przekazywali sobie tę nowinę z ust do ust głośnie przyciszonym.

Fakt abdykacji, podany przez radio oraz w specjalnych wydaniach dzienników, komentowany był powszechnie. Publiczność gromadziła się licznie przed pałacem Buckinghamskim, nie wywołując jednak żadnego zamieszania.

Wielkie wrażenie wywołała również wiadomość o abdykacji we wszystkich dominiach brytyjskich. W stolicy Australii Sydney, na ulicach o 4-ej rano gromadziła się ludność, żywo dyskutując na temat faktu abdykowania przez króla Edwarda 8-go.

RUCH W LONDYNIE.

LONDYN, 12.12. W ciągu ubiegłej nocy na ulicach Londynu panowało niezwykle ożywienie. Policja zmuszona była po godz. 23-ej usunąć ogromne rzesze ludności, zgromadzone przed pałacem Buckingham. Tym ten wycofano do parku Saint James. Również przed gmachem prezydium gabinetu na Downing Street stanął kordon policji.

W okolicy rezydencji ks. Yorku zgromadziły się także tłumy, wśród których rozlegały się okrzyki: „niech żyje król”, „chcemy króla Alberta”.

REPUBLIKA W ANGLII?

LONDYN, 12.12. W myśl przemówienia, wygłoszonego w izbie przez postać Maxtona, który z ramienia niezależnej partii socjalistycznej oświadczył, że stronnictwo jego uważa monarchę za przeżytek, niedostosowany do czasów dzisiejszych, niezależna partia socjalistyczna postanowiła zaproponować jutro poprawkę do projektu rządowego, pro-

ponującą przekształcenie Wielkiej Brytanii na republikę. Demonstracyjny ten wniosek zgromadzić może zaledwie kilka tylko głosów.

POJADA DO AMERYKI.

LONDYN, 12.12. Przyjaciel rodziny pani Simpson Hugh Spillman oświadczył przedstawicielom prasy amerykańskiej, że Edward 8-my wraz z p. Simpson zapewne osiedlą się w Warrenton (stan V.rginia), gdzie zamieszkuje państwo Spillman.

LONDYN, 12.12. Z kół miarodajnych komunikują, że Edward 8-my nie zamierza udać się obecnie do Cannes.

Edward 8-my wyraził życzenie wygłoszenia przemówienia do narodu przez radio w charakterze zwykłego obywatela, wiernego nowemu królowi, natychmiast gdy przestanie prawnie być monarchą. Przemówienie to odbędzie się dziś o g. 22-ej.

DOMINIE UZNAŁY ABDYKACJĘ.

LONDYN, 11.12. Reuter donosi: Decyzja o uznaniu przez Kanadę abdykacji króla Edwarda 8-go, została powzięta przez rząd Kanady w postaci uchwały, upoważniającej gabinet Baldwin'a do włączenia Kanady do ustawy abdykacyjnej. Gabinet australijski powzięł uchwałę dziś. Premier Nowej Zelandii zawiadomił, że dla powzięcia decyzji zwoła parlament. Premier Afryki Południowej Hertzog odbył naradę z gen. Smuts'em i innymi ministrami. Oświadczone, iż Izba będzie zwołana normalnie na 8 stycznia.

IRLANDIA OGRANICZA KOMPETENCJE KRÓLA.

LONDYN, 11.12. Wolne państwo

Irlandzkie skorzystało ze zmiany na tronie brytyjskim, aby dokonać ze swej strony doniosłych zmian konstytucyjnych. Ustawa, jaką przedstawił premier de Valera sejmowi irlandzkiemu, usuwa całkowicie stanowisko generalnego gubernatora i przelewa jego funkcje częściowo na speakera sejm. Poza tym ustawa przewiduje uznanie nowego króla, oświadczając, że dopóki Wolne Państwo Irlandzkie złączone jest z Australią, Kanadą, W. Brytanią, Nową Zelandią i Południową Afryką i gdy król uznawany jest przez te państwa dla mianowania dyplomatycznych i konsularnych przedstawicieli oraz zmiany międzynarodowych układów, król w tych granicach uznany, może działać i upoważniony jest do działania w tym samym zakresie w imieniu Wolnego Państwa Irlandzkiego.

KORONACJA JERZEGO 6-GO W MAJU 1937.

LONDYN, 11.12. W sobotę rano Edward Windsor opuści aeroplanem Anglię. Prawdopodobnie uda się on do Włoch i zamieszka narazie w Amalii, gdzie wynajęta ma być dla niego willa.

Nowy król, jako Jerzy 6-ty, proklamowany będzie w sobotę rano na specjalnym posiedzeniu tajnej rady królewskiej, które odbędzie się w

pałacu świętego Jakuba, następnie zaś proklamacja dokonana zostanie publicznie w kruzganku pałacu św. Jakuba, oraz w kilku innych miejscach Londynu, podobnie jak to było 21 stycznia, gdy ustępujący dz.ś król proklamowany był jako Edward 8-my. Koronacja króla Jerzego 6-go i jego małżonki, królowej Elżbiety, odbyć się ma 12 maja, który to dzień był wyznaczony uprzednio na koronację Edwarda 8-go.

OREDZIE KRÓLOWEJ MARII.

LONDYN, 11.12. Królowa Maria zwróciła się do narodów Imperium Brytyjskiego z orędziem, w którym, mówiąc, iż syn uznał za swój obowiązek, złożenia korony, prosi, by zachowano o nim wspomnienie wdzięczności.

„Polecam wam jego brata. Proszę, byście okazali mu w pełni tę samą wspaniałomyślność, lojalność, jaką okazywaliście memu kochanemu małżonkowi”.

Wyraziwszy nadzieję, iż nowa królowa będzie korzystała z takiego samego przywiązania, jakim darzono królową Marię w ciągu 26 lat, królowa-matka ukończyła swe orędzie życzeniem, by jedność kraju i imperium były utrzymane i wzmocnione.

Przemówienie pożegnalne b. króla

LONDYN, 11.12. B. król Edward 8-my wygłosił dzisiaj o godz. 11-ej wieczorem następujące przemówienie przez radio:

„Mogę wreszcie powiedzieć kilka słów. Nigdy nie chciałem niczego ukrywać, ale dotychczas, ze względów konstytucyjnych, przemówienie moje byłoby niemożliwe.

Przed kilku godzinami spełniłem, jako król i cesarz ostatni obowiązek, a obecnie, gdy brat mój, książę Yorku, wstąpił po mnie na tron, muszę mu wyrazić moją lojalność. Czynie to z całego serca.

Wszyscy znacie powody, które skłoniły mnie do wyrzeczenia się tronu. Pragnę jednak, byście zrozumieli, że w chwili, gdy powzięłem decyzję, nie zapominałem o kraju i imperium, któremu, jako książę Walji, a w ostatnich czasach jako król, starałem się służyć w ciągu lat dwudziestu pięciu.

Musicie mi wierzyć, gdy powiem, iż uznałem za niemożliwe, bez pomocy i poparcia kobiety, którą kocham, dźwigać ciężar odpowiedzialności i pełnić me królewskie obowiązki tak, jakbym pragnął to czynić.

Chcę, byście dowiedzieli się, że decyzja, którą powzięłem, była całkowicie tylko moją decyzją. Osoba, w tej sprawie zainteresowana, usiłowała do końca skłonić mnie do obrania innej drogi. Powzięłem tę decyzję, najpoważniejszą w moim życiu, myśląc wyłącznie tylko o tym, co w rezultacie będzie najlepsze dla wszystkich. Powzięcie tej decyzji było dla mnie tym łatwiejsze, iż byłem

Pewien, że brat mój, dzięki swemu długotrwałemu przygotowaniu do spraw publicznych, i swym zaletom, będzie mógł niezwłocznie zająć me miejsce, bez przerwy lub szkody dla życia i rozwoju imperium. Korzysta on z błogosławieństwa, któremu nie ma równego, a które mnie nie było dane, a mianowicie posiada szczególnie ognisko domowe, żonę i dzieci.

W ciągu tych ciężkich dni znajdowałem siłę i oparcie w mej rodzinie i u ministrów korony, a w szczególności premiera Baldwin'a.

Nie było żadnych różnic pod względem konstytucyjnym pomiędzy mną a parlamentem.

W całym imperium brytyjskim, gdziekolwiek przebywałem lub poddawałem, czy jako książę Walji, czy później jako król, byłem zawsze przez ludzi wszystkich klas traktowany z jednakową życzliwością. Jestem za to niezmiernie wdzięczny teraz, gdy całkowicie porucam sprawy publiczne i składam mój ciężar.

Pewien czas może upłynąć, zanim powrócę do mego rodzinnego kraju, ale zawsze z jak najgłębszym zainteresowaniem będą śledził losy rasy i imperium brytyjskiego. Jeżeli kiedykolwiek w przyszłości będę mógł być użyteczny w charakterze prywatnym, nie omieszkać tego uczynić.

Teraz mamy wszyscy nowego króla. Z całego serca życzę zarówno jemu, jak i wam, jego ludowi szczęścia i pomyślności.

Niech Bóg błogosławi was wszystkich i niechaj otoczy króla opieką.

„Wojna aż do zagłady przeciwnika” Narodowcy hiszpańscy nie chcą pośrednictwa obcych

NA FRONCIE SPOKÓJ.

TALAWERA, 11.12. Korespondent Havasa podaje, że na froncie madryckim w dalszym ciągu panuje spokój. W ciągu ranka lotnicy powstańcy kontynuowali metodyczne bombardowanie fortyfikacji stolicy. Zapewniają, że kolumna milicjantów z Escorial, pozbawiona żywności od momentu, kiedy armia gen. Mola opanowała drogę do la Coruna, grozi opuszczeniem tego odcinka, jeżeli nie otrzyma pomocy.

SOWIECKIE TRANSPORTY POD ANGIELSKĄ FLAGĄ.

SALAMANKA, 11.12. Rozgłoszenia powstańca donosi: Jak komunikują z Vittoria, statek rządowy, usiłujący dostarczyć żywność do Barcelony, został ujęty przez marynarkę narodową w odległości 150 mil ang. od Balearów. Krażownik „Canarias” zmusił ten statek do zawinienia do Palma na Majorce, gdzie wyładowano cały transport. Eskadra narodowa zatopiła kilka statków sowieckich z transportami amunicji. Niektóre z nich płynęły pod flagą brytyjską.

ODPARCIE KOMUNISTÓW.

SALAMANKA, 11.12. Komunikat

główniej kwatery powstańczej z dn. 10 b.m., godz. 23-a, donosi: W Aragonii przeciwnik zaatakował m. Villafrauca del Ebro, lecz został odparty i porzucił wielu poległych. W Asturii oddarliśmy przeciwnika na odcinku Reguera.

POWSTANCY NIE CHCĄ POŚREDNICTWA.

LIZBONA, 11.12. Agencja Havasa donosi: Oficjalne koła powstańcze nie życzą sobie „ani pośrednictwa, ani też plebiscytu”. Wysoko postawiona wśród powstańców osobistość oświadczyła: „Pomysł pośredniczenia zdaje się świadczyć o niedostatecznej znajomości, w jakich się toczy wojna domowa w Hiszpanii. Walka doszła do punktu, w którym może być jedynie mowa o kwestii życia lub śmierci. Należy się też z całym sceptycyzmem odnieść do wyniku próby pośredniczenia, która napewno skończy się niepowodzeniem. Jeśli chodzi o plebiscyt, to propozycji tego rodzaju nie można poważnie traktować. Jesteśmy pewni, że po stronie przeciwników naszych nie byłoby swobody podczas głosowania. Jakąż korzyść odniósłaby opinia międzynarodowa, stanąw-

szy w obliczu dwóch bloków, które oddałyby sprzeczne z sobą głosy? Czyż sytuacja obecna nie jest dostatecznie jasna? Z głębokim wzruszeniem, lecz równocześnie ze zdecydowaniem zgodziliśmy się na zburzenie tyłu naszych miast, zniszczenie bezcennych dzieł sztuki i hekatombe żyć ludzkich. Byłoby próżnym trudem ukrywania przed zagranicą, że obecna sytuacja Hiszpanii zamyka się w zdaniu: „Wojna aż do zagłady jednego z dwóch przeciwników”.

RADA LIGI DEBATUJE.

GENEWA, 11.12. Po poufnym posiedzeniu, odbyło się publiczne posiedzenie Rady Ligi Narodów. Przedstawiciel rządu madryckiego min. del Vayo, w dłuższym, w b. ostrym tonie utrzymanym, przemówieniu starał się wykazać, że Hiszpania padła ofiarą napaści ze strony państw, które przyczyniły się do wybuchu powstania, a następnie udzieliły mu pomocy wojskowej.

Po przemówieniu del Vayo, na Radzie Ligi, wywiązała się długa dyskusja.

Tylko praktyczny...

prezent uwadzkowy ma dziś swoją rację. A co może być praktyczniejszego nad — za kciek, bluzeczkę wełnianą, bieliznę ciepłą, sweter, pulover, ładny krawa, lub wreszcie komplet szlafkowsky, kostjum treningowy, narciarski i moc ogromną przeróżnych drobiażgów. Poleca je ze swego składu

POLSKA SKŁADNICA GALANTERYJNA FRANCISZEK FRLICZKA WILNO, ul. ZAMKOWA Nr. 9 tel. 6-46

Świąteczny rabat gwiazdkowy

NA GWIAZDKĘ! POLECA W WIELKIM WYBORZE: sweterki, dzemparki, szlafroczi, kompleciki ciepłe, bieliznę damską i męską, kamizelki ciepłe, swetry męskie, krawaty i t. d., bieliznę stołową i pościelową, kołdry watowe z własnej pracowni, wszystko w najlepszym gatunku po cenach bezkonkurencyjnych firma J. KŁODECKI ZAMKOWA 17 telefon 9-28

Transporty sowieckie płyną do Hiszpanii

REWELACJE NIEMIECKIE O DOSTAWACH BOLSZEWICKICH DLA MADRYTU I BARCELONY.

BERLIN, 10.12. Niemieckie Biuro Informacyjne z ogromnej ilości materiału rządu Rzeszy Niemieckiej w sprawie poparcia, udzielanego przez ZSRR rządowi hiszpańskiemu, podaje następujący wyciąg: W liście do komitetu nadzoru z dn. 23 października, w formie nieco zamaskowanej, przedstawiciel ZSRR zapowiedział jawne zerwanie umowy o nieinterwencji. Jednocześnie — pisze „Niem. Biuro Informacyjne” — rząd ZSRR od tej chwili z zadziwiającą otwartością i w niesłychanych rozmiarach poczęł bez skrupułów żądać dostarczać do Hiszpanii sprzęt wojenny. Statek za statkiem odpływał z portów sowieckich do Hiszpanii, wioząc samoloty, czołgi, karabiny maszynowe, granaty i t. p. wraz z obsługą. To też nic dziwnego, że w oświadczeniu, ogłoszonym dn. 29-go października w „la Voz”, minister wojny, bawiącego w Walencji rządu hiszpańskiego, mógł powiedzieć: mamy obecnie znakomite zapotrzebowanie w zmotoryzowany sprzęt wojenny, mamy czołgi, mamy potężną flotę napowietrzną.

1) Dn. 26 października parowiec sowiecki „Ingul” przywiózł do Alicante 86 samochodów ciężarowych i większy transport ciężkich granatów.

2) Dn. 30 października parowiec „Transbalt” z Odessy przywiózł do Alicante, jak doniosła gazeta „El Mercantil Valenciano”, broń i żywność. Na pokładzie parowca znajdowało się 80 pilotów sowieckich, 22 wielkie skrzynie z częściami samolotów, 2420 tonn samochodów ciężarowych, częściowo pancernych, w tym 16 lekkich czołgów dla walk ulicznych, a wreszcie 1500 karabinów.

3) Dn. 3 listopada parowiec sowiecki „Kuren” z Sebastopola przywiózł do Alicante, przywożąc 25 skrzyń z częściami samochodów, 10 dział, około 2000 tonn karabinów w skrzyniach, 300 tonn bomb zapalających, 200 tonn bomb zwykłych, 80 pasażerów, z których 60 w nocy z 3 na 4 listopada odjechało do Madrytu.

4) Dn. 6 listopada parowiec sowiecki „Szachtier” przywiózł z Sebastopola do Alicante, zawijając uprzednio do Kartagony, w której wylądował około 600 tonn różnego sprzętu wojennego.

Wszystko to są tylko fragmenty stałych dostaw sprzętu wojennego z ZSRR do Hiszpanii. Najlepszym dowodem jest ta sama gazeta „Mercantil Valenciano”, która w numerze z 30 października stwierdza, że „do dn. 27 października do portów: Barcelona, Alicante i Walencja przybyło 15 parowców sowieckich z czołgami, samolotami i amunicją dla ludu hiszpańskiego”. W numerze z dn. 31 października ta sama gazeta pisze: „od 1 do 30 października 32 parowce sowieckie przepłynęły Bosfor; o 15 z nich wiadomo, że płynęły do Hiszpanii, cel podróży innych miał być ustalony w drodze, połowa co najmniej była również skierowana do Hiszpanii.

Gazeta „Diario di Alicante” w numerze z 13 listopada donosi z Mowsy pod tytułem: „Robotnicy rosyjscy darują Katalonii 2 łodzie podwodne”, co następuje: „ZSRR składa marynarzom katalońskim dar w postaci 2 nowoczesnych łodzi podwodnych. Obie te łodzie marynarze sowieccy dostarczą do Barcelony, gdzie nastąpi zmiana flagi”.

Dobry opał dostarcza „Centroopał”
TEL. 17-90, ZAMKOWA 18/12.

Kompromitujący sentyment i głębsza jego wymowa

UPARTY PORTIER.

Najpierw trochę przykrych faktów. Parę lat temu, będąc w Katowicach zatrzymałem się w jednym z głównych tamtejszych hoteli, na kilka dni. Portier, wyznaczający mi pokój, zwraca się do mnie po niemiecku. Na pytanie moje w języku polskim, jak długo pracuje w tym hotelu jako portier, odpowiada po niemiecku 22 lata. W ciągu tych lat nie się w jego świadomości nie zmieniło. Nie miał żadnej potrzeby mówić po polsku przed 1918 rokiem, nie ma i teraz, po 1930 r. Nie zmusza go do tego żadna życiowa okoliczność. Nie potrzebuje przystosowywać się do tysięcy klientów polskich, z którymi dzień po dniu, miesiąc po miesiącu styka się w różnych prostych i praktycznych sprawach życia nie wymagających zbyt bogatego języka. On tu jest ważniejszy niż dygnitarze, przemysłowcy polscy, którzy się przez hotel przewijają, więc niechże się oni do jego języka przystosowują.

Nikt mu nie czyni wyrzutów, ani uwag z tego powodu. Wręcz przeciwnie, polscy klienci wydają się być zadowoleni, że mogą popisać się przed portierem znajomością języka innego, niż polski. To należy do dobrego tonu, a my Polacy, jesteśmy na tym punkcie znanymi snobami. Milion rzeczy zmieniło się w moralnym, gospodarczym i politycznym życiu Polski, nie zmienił się tylko niemiecki portier w hotelu stolicy województwa. Dla niego nie się w Polsce nie stało, bo przede wszystkim nie zmienili się Polacy. Jeżeli jednak zmienili się, to w sensie gorszym, bo gdy przed 20 laty używali języka niemieckiego w wypadkach koniecznych, obecnie sprawa im to wyraźną przyjemność. Portier, który był dawniej może nie nawiązany, dziś traktowany jest z sentymentem, właśnie za twarde demonstrowanie nam swojej niemieczyny.

UPRZEJMY PRZECHODZEN.

Na jednej z ulic Chorzowa prosię młodego przechodnia (zapewne ucznia gimnazjalnego) o wskazanie ulicy X. Uprzejmy młodzieniec daje mi niezwykle grzeczne odpowiedzi na wszystkie pytania, zawsze jednak w języku... niemieckim, rozumiejąc polski znakomicie. Owszem, idzie ze mną kilkaset kroków, chętnie zaczynając rozmowę, on po niemiecku, ja po polsku. Nie wygląda na to, żeby

mi swoją niemieczyną demonstrował, ale nie czuje potrzeby mówić po polsku. Lata jego wskazują, że urodził się i wychował w państwie, którego język polski jest rządowym. Zdaje sobie jednak doskonale sprawę, że nie go nie zmusza przystosowywać się do 90 proc. większości polskiej, gdy ta większość szuka skwapliwie okazji przystosowania się do mniejszości.

SENTYMENT DLA WSCHODU.

Miasta, miasteczka, wsie, majątki kresowe. Wszędzie spotka się garstkę zadomowionych, lub przybłąkanych Rosjan. W większym mieście — kilkudziesięciu, w małych — kilku — nastu, gdzie indziej 1 lub 2 rodziny. Za lat 50 znikną zapewne wszyscy, utoną w morzu polskim, wymrą, zasymilują się bez reszty, nie pozostanie po nich śladu. Tymczasem jednak, ci ostatni Mohikanie nie tylko żyją aktywnie, ale często wpływami swoimi dominują nad otoczeniem. Świadczy o tym nieproporcjonalnie często spotykany język rosyjski (nie białoruski), zaskakujący nas w wypadkach i okolicznościach zupełnie nie spodziewanych.

Jedzie pociągiem znane towarzystwo polskie, rozmawiając namiętnie i zamiłowaniem po rosyjsku. Skąd się wziął u tych ludzi sentyment do języka, który w wyniku 150-letniej niewoli powinien być dostatecznie zniechęcony?

Na to przykre i bolesne pytanie odpowiem nam fakt, że w polskim towarzystwie znalazł się przypadkowo jeden Rosjanin. On rozmowie nadał ton, on polskiemu towarzystwu narzucił własny język. I nie tylko je-

Pomoc bezrobotnym to nie jałmużna to obowiązek i nakaz sumienia.

Częściowe otwarcie U. J. P. w Warszawie

CZYNNE WYDZIAŁY TEOLOGICZNE I MEDYCYN.

WARSZAWA, 11.12. Na podstawie art. 42, p. 4 ustawy o szkołach akademickich, pan minister W.R. i O.P. zarządził otwarcie z dniem 12 grudnia r. b. wydziału teologii katolickiej, wydziału teologii ewangelickiej, studium teologii prawosławnej i wydziału lekarskiego Uniwersytetu Józefa Piłsudskiego w Warszawie. Pozostałe wydziały będą otwarte z dniem 1 stycznia 1937 r. Zarazem zarządzone zostały pomocne wpisy słuchaczy. Kandy-

daci, którzy byli zapisani na rok akademicki 1936/37, zostają zwolnieni od ponownych opłat manipulacyjnych i wpisowego.

Min. Beck ma wygłosić exposé

WARSZAWA, 11.12. Dzisiaj odbyła się konferencja między ministrem spraw zagr. p. J. Beckiem a sen. Lubomirskim, prezesem komisji spr. zagr. Senatu w związku z zamierzeniem wygłoszenia w bieżącej sesji exposé p. ministra spr. zagr.

Gen. Samsonowicz u p. Prezydenta R. P.

WARSZAWA, 11.12. Dziś o godz. 13.15 szef rumuńskiego sztabu generalnego gen. Samsonowicz, wraz z otoczeniem, był przyjęty na audyencji przez Pana Prezydenta R. P. na Zamku.

Pamięci podporucznika Witolda Burhardta

Nie miałeś czasu, młody rycerzyku, Walczyć o Polskę w chorągwiowym szyku, Ani Jej sercem służąc do ostatka, Jako dziadowie Twój i Twa Matka... Lecz, żeś tak nagle, bez winy i grzechu Odszedł z tej ziemi w wiosnianym umeściu, Że cię „śmierć biała” zdradnie, pokryjomu, Wydarła drogim z rodzinnego domu — — — Może Ci danem będzie stać na straży Tam, u anielskich, świetlnych ołtarzy, I w każdą noc niebieską, złote rano, Twą salutować szablą nieskałaną Duchom, co idą stąd — a każdej chwili Najwerniej Bogu i Polsce służyli...

Komunikat

ZARZĄD GRODZKIEGO STRONNICTWA NARODOWEGO.
W niedzielę, dnia 13 grudnia, odbędą się następujące zebrania członków Stronnictwa Narodowego: w sali przy ul. Mostowej 1 o godz. 13-ej; w sali przy ul. Sołtańskiej 30 o godz. 11-ej. Wstęp tylko za okazaniem legitymacji członkowskich.

KOMUNIKAT

STRONNICTWA NARODOWEGO
Zarząd Stron. Narodowego uprzejmie prosi swoich członków i sympatyków o składanie ofiar w postaci stołów i krzeseł na rzecz świeżo założonych placówek Stronnictwa Narodowego. Zgłoszenia proszę kierować pod adresem: Mostowa 1 — Stron. Narod., lub tel. 12-44.

Oskarżówki dla rolników o związku z zakończeniem akcji konwersyjnej Banku Akceptacyjnego

W Dzienniku Ustaw Nr. 82 pod poz. 570 ukazało się rozporządzenie ministra skarbu z dnia 24 października 1936 r. dotyczące akcji konwersyjnej długów rolniczych przy pomocy Banku Akceptacyjnego. Rozporządzenie to postanawia między innymi że:

1) ostateczny termin zawierania układów konwersyjnych upłynął w dniu 31 października 1936 r. Wyjątek stanowią te spółdzielnie rolnicze i osoby z nimi współzobowiązane, których zobowiązania zostały objęte postępowaniem układowym dla spółdzielni rolniczych, wszczętym na podstawie dekretu Prezydenta R. P. z dnia 14 stycznia 1936 r. Układy konwersyjne mogą być w takich wypadkach zawierane jeszcze do dnia 31 marca 1937 r.;

2) ostateczny termin składania skarg do Komitetu Konwersyjnego o uznanie winy instytucji wierzycielskiej o niedoświadczeniu do skutku układu został określony na dzień 31 grudnia 1936 r. Skargi które wpłyną po tym terminie nie będą już przez Komitet Konwersyjny rozpatrywane. Tylko w sprawach układów konwersyjnych zawieranych ze spółdzielni rolniczymi i osobami współzobowiązanymi można skargi składać do dnia 31 marca 1937 r.;

3) po upływie terminów do zawierania układów konwersyjnych i wnoszenia skarg do Komitetu Konwersyjnego — instytucje wierzyciel-

skie będą miały swobodę w dochodzeniu swych wierzytelności rolniczych, które bądź nie zostały objęte układami konwersyjnymi, bądź nie stanowią przedmiotu postępowania przed Komitetem Konwersyjnym.

Wyżej wyszczególnione niektóre postanowienia omawianego rozporządzenia ministra skarbu mają niezmiernie doniosłe znaczenie dla rolników zadłużonych w instytucjach kredytowych (bankach, komunalnych kasach oszczędności, kasach Stefczyka, bankach ludowych itp.) Tu należy przypomnieć, że jeżeli gospodarstwo rolnika nie przekraczało obszaru 1000 ha (na terenie woj. wileńskiego, nowogrodzkiego i poleskiego) wówczas na instytucji wierzycielskiej ciążył obowiązek zawarcia układu konwersyjnego z dłużnikiem. Inne warunki niezbędne do zawarcia układu były następujące: 1) dług miał powstać przed dniem 1 lipca 1932 r., 2) wysokość długu wraz z odsetkami i kosztami musiała wynosić w dniu zawierania układu w stosunku do rolników grupy A) posiadaczy gospodarstw wiejskich o obszarze do 100 ha najmniej 100 zł., a dla rolników grupy B) (do 1000 ha) najmniej 1000 zł. Nadmienić trzeba, że w stosunku do rolników grupy A) wysokość zadłużenia jego gospodarstwa nie mogła stanowić przeszkody do zawarcia układu konwersyjnego, podczas gdy w stosunku do rol-

nika grupy B, jeśli wysokość ogólnego zadłużenia przekraczała 75 proc. wartości jego gospodarstwa, to okoliczność taka zwalniała instytucję kredytową z obowiązku zawarcia układu.

Jeśli zatem rolnik, którego zadłużenie odpowiadało powyższym warunkom zgłosił się przed dniem 31 października 1936 r. do instytucji celem zawarcia układu a instytucja wierzycielska bądź odmówiła zawarcia układu, bądź żądała dokonania różnych nadmiernych formalności, bądź wreszcie w inny sposób utrudniała czy uniemożliwiała zawarcia układu — wówczas rolnik może złożyć skargę do Komitetu Konwersyjnego przy Banku Akceptacyjnym, z prośbą o uznanie, że układ nie doszedł do skutku z winy instytucji wierzycielskiej. W wypadku uwzględnienia jakiejś skargi przez Komitet Konwersyjny dłużnik będzie chroniony przez egzekucję ze strony wierzyciela i będzie miał możliwość uzyskania swego długu. Jednak należy pamiętać, że skargi takie można składać tylko do dnia 31 grudnia 1936 r.

Wszelkich informacji i pouczeń udziela zainteresowanym Wojewódzkie Biuro do Spraw Finansowo-Rolnych w Wilnie, Ostrobramska 19 i jego delegaci powiatowi, którzy urzędują w każdym mieście powiatowym przy wydziale powiatowym (sejmiku).

WALKI W HISZPANII.



Do portów Hiszpanii przybývają masowo Hiszpanie z zagranicy, aby walczyć w szeregach powstańców.

URATOWANE POZORY

Wyrok Najwyższego Trybunału Administracyjnego, uchylający rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych o rozwiązaniu rady miejskiej w Poznaniu, wywołał w całym kraju zrozumiałe wrażenie.

Ażeby zdać sobie sprawę ze znaczenia tego wyroku, należy w kilku bodaj słowach przypomnieć przebieg walki, jaką musiała stoczyć poznańska rada miejska o możliwość pełnienia, zgodnie z ustawą i wolą wyborców, włożonych na siebie obowiązków.

Wybrana w listopadzie 1933 r., posiadała ona zdecydowaną większość narodową, co w oczach sanacji przysądzało o jej losie. To też kiedy rada powołała na prezydenta Poznania d-ra Ratajskiego, piastującego już od dłuższego czasu to stanowisko, b. ministra i twórcę Powszechnej Wystawy Krajowej, minister spraw wewnętrznych nie zatwierdził tego wyboru.

Podobny los spotkał następnego elekta rady, d-ra Mieczkowskiego, b. dyrektora Banku Polskiego i długoletniego prezesa poznańskiej rady miejskiej przed wojną.

Obaj ci panowie, mimo wysokich kwalifikacji, uznani zostali za nieodpowiednich do kierowania gospodarką miejską, powierzoną wkrótce przez ministra spraw wewnętrznych pułkownikowi Więckowskiemu, który objął rządzą w magistracie w charakterze komisarza.

Dnia 25 września 1935 r. rada miejska w Poznaniu została rozwiązana.

W Polsce podobne wypadki zachodzą tak często, że opinia publiczna przestała już dziwić się temu wszystkiemu, rozumiejąc dobrze, o co tu chodzi. Poznań nie był faktem odosobnionym. Ten sam los spotkał radę miejską w Łodzi i Gnieźnie, gdzie narodowcy również byli w większości. Natomiast zatwierdzono wybory magistratu w Piotrkowie, Radomiu i Pabianicach, gdzie większość mieli wspomaganą przez Żydów — socjaliści.

Rządy komisarza Więckowskiego, sprawowane bez rady miejskiej, dobiegały końca. Rozpisano wybory w Poznaniu, wyznaczając je na 20 grudnia r. b.

Sanacyjny „Kurier Poranny”, omawiając sytuację wyborczą w Poznaniu i stwierdzając duże szanse Stronnictwa Narodowego, pisał: „Liczy ono na doskonałą koniunkturę, jaką posiada niewątpliwie obecnie w Poznaniu, gdzie już od półtora roku nie ma żadnego os. odka dyspozycji politycznej ugrupowań prorządowych”.

W rzeczy samej szanse Stronnictwa Narodowego w wyborach poznańskich nie mogły ulegać najmniejszej wątpliwości. Wybory te przyniosłyby nam świetne zwycięstwo i drugoczną klęskę sanacji, która nie zdobyła się nawet na wspólną listę i stawała do walki w dwóch odrębnych grupach: „Obozu pracy” i „Frontu robotniczego”.

Przebieg zgromadzeń przedwyborczych ujawnił w dostatecznej mierze prawdziwe oblicze Poznania i wykazał zupełną beznadziejność pozycji obozu rządowego. „Pozostałe listy — pisał „Kurier Poranny” — jak PPS., Zw. Obrony Lokatorów i Sublokatorów oraz w jednym tylko okręgu zgłoszona lista Grzegorzewicza (odłamki dawnej Chładcji) nie są brane poważnie”.

W tym stanie rzeczy, przed paru tygodniami w poznańskich kołach sanacyjnych poczęły krążyć głuche wieści, że wyborów nie będzie. Mówiono, że Najwyższy Trybunał Administracyjny wydał wyrok, mocą którego zarządzenie ministra spraw wewnętrznych o rozwiązaniu rady miejskiej w Poznaniu zostało uchylone.

Pogłoskom tym nie dawano wiary, zarówno z powodu znanej, a wpływającej z nawału spraw, powolności

Przyczyna konfliktu

Opinia publiczna w Polsce nie zdaje sobie sprawy z przyczyny tak zw. zatargu konstytucyjnego w Anglii. Wydaje się ludziom, że rząd i przedstawicielstwo polityczne narodu sprzeciwiło się małżeństwu króla Edwarda VIII dlatego, że p. Simpson nie jest księżniczką krwi.

Nic podobnego! W prasie angielskiej zostało wyjaśnione z całą dokładnością, że obyczaj angielski nie sprzeciwia się wcale małżeństwu króla z „poddaną”. Chodziło o zupełnie co innego — o to, że p. Simpson jest dwukrotną rozwódką i że obaj jej mężowie żyją dotychczas.

Istota zagadnienia leży przeto w tym, że opinia angielska, zgodnie z tradycją, domaga się, by reprezentant państwa, człowiek, który jest symbolem i zwornikiem gmachu imperialnego, był bez zarzutu, by mógł być bez zastrzeżeń poważany przez wszystkich obywateli wielkiego Imperium. Rozwód jest w Anglii wśród wyznawców Kościoła angikańskiego czestym zjawiskiem, mimo to opinia publiczna nie jest wobec niego bez zastrzeżeń. Pod tym względem poglądy i obyczaje obowiązujące u narodów katolickich nie

są bez wpływu na życie obyczajowe Anglii.

I jest rzeczą ciekawą, że w krajach katolickich, bądź to takich, które zerwały z obyczajami katolickimi (Francja), lub też takich, gdzie katolicyzm jeszcze nie przewyciężył całkowicie pogaństwa, surowość opinii w dziedzinie małżeństwa i rozwodów nie istnieje. W Anglii natomiast, mimo że społeczeństwo tamtejsze uległo w ciągu XIX wieku rozkładowi, a „życie ułatwione” po-

siada licznymi zwolennikami, mają wpływ i znaczenie pewne zasady, na których oparte jest życie rodzinne, i panuje przeświadczenie, że byt społeczeństwa zależy jest od bytu rodziny, że niepodobna zachować zdrowia narodu, jeśli się lekceważy podstawy życia rodzinnego.

Ostatnie wypadki angielskie będą przez zwolenników „życia ułatwionego” w różnych krajach Europy uważane za dowód „zacołania” i „ciasności poglądów” ludzi kierujących polityką i opinią angielską. Kto się natomiast zastanowi poważnie nad istotą życia społecznego, kto uzna, że rodzina jest komórką życia narodowego i że od zdrowia tej komórki zależy zdrowie narodu i państwa, ten będzie musiał przyznać rację opinii angielskiej, stojącej na tym stanowisku, że ludzie, nie będący w porządku w swym życiu rodzinnym, nie powinni zajmować nie tylko najwyższych stanowisk w państwie, lecz w ogóle stanowisk odpowiedzialnych i wpływowych.

Nie chodzi tu, oczywiście, o życie prywatne jednostek, lecz o to, by nie przekraczały one ustalonych i uznanych norm obyczajowych i prawnych.



WNIOSEK POLSKI

Na marginesie Walnego Zebrania Izby Adwokackiej w Warszawie

Fakt zgłoszenia wniosku podpisanego przez 223 adwokatów - Polaków, a zmierzającego do zamknięcia dopływu Żydów do adwokatury do czasu, kiedy ilość adwokatów-Żydów sprowadzi się do liczby, odpowiadającej procentowi ludności żydowskiej w państwie, — wywołał olbrzymie wrażenie i jest momentem doniosłym, który stanowić będzie niewątpliwie punkt wyjścia do dalszej, nie ustającej ani na chwilę akcji, prowadzącej do zrealizowania postawionych we wniosku postulatów.

W krótkim dwutygodniowym okresie czasu, który dzieli nas od walnego zgromadzenia Izby Adwokackiej w Warszawie, ujawniła się już zasadnicza linia faktów i żywiołów, wypowiadających walkę wszelkim zamierzeniom o zatanowanie dostępu Żydów do adwokatury — t. j. w pierwszym rzędzie samych Żydów a następnie tych wszystkich czynników, które opierają się na współdziałaniu z Żydami lub wprost występują się Żydom.

Główną cechą tej taktyki jest zacieranie okoliczności o pierwszorzędny dla naszych stosunków w ogóle — mianowicie przedstawianie sprawy w ten sposób, żeby czytelnik nie dowiedział się o tym, że wniosek zmierzający do odzyskania adwokatury uzyskał gorące poparcie ze strony ogółu adwokatów - Polaków bez względu na ich przekonania polityczne.

Prasa występująca się Żydom, pisząc o tym wniosku, nazywa go „endekim” lub „oenerowskim”. Jest to słuszne, jeśli chodzi o określenie czynników, które podjęły inicjatywę zgłoszenia wniosku; natomiast jest to określenie kłamliwe, jeśli chodzi o fakt zgłoszenia wniosku na walnym zgromadzeniu Izby. W sprawie tej gwoździ ścisłości historycznej trzeba stwierdzić co następuje:

Inicjatywa postawienia wniosku wyszła z kół Narodowego Zrzeszenia Adwokatów, organizacji, która od początku swego istnienia głosiła na każdym kroku konieczność podjęcia bezkompromisowej walki o zapewnienie państwu polskiemu charakteru polskiego, podkreślała, że ograniczenie dostępu Żydów do adwokatury jest koniecznością państwową i wzywała ogół adwokatów-Polaków do solidarnego w tej sprawie działania. Dla Narodowego Zrzeszenia Adwokatów wypowiedzenie walki stanowi rzecz, którą trzeba poprostu nazwać straceniem przez adwokaturę polskiego charakteru w związku z zażydzeniem jej, czynią-

cym stosunki w adwokaturze karykaturalnymi, — było realizowaniem podstawowych zasad programowych, wypływających z paragrafu statutu, głoszącego, że „Narodowe Zrzeszenie Adwokatów grupuje adwokatów Polaków - chrześcijan w służbie dla polęgi Narodu Polskiego”.

Powyższe sprawiło, że inicjatywa postawienia wniosku wyszła od Narodowego Zrzeszenia Adwokatów. Gdy jednak w kółach adwokackich polskich stała się wiadoma treść wniosku, który ma być zgłoszony, gdy zaczęto zbierać podpisy pod wnioskiem, wówczas okazało się jak dalece sprawa poruszona we wniosku dojrzała w opinii ogółu adwokatów - Polaków, bez względu na ich przekonania polityczne w innych kwestiach.

Okazało się, że pogląd na kwestię żydowską w ogóle, lub specjalnie na kwestię żydowską w adwokaturze, który jeszcze przed kilkoma laty był tylko wyznawany przez obóz narodowy, dzisiaj jest poglądem ludzi, którzy do ruchu narodowego nigdy nie należeli. Bardzo wielu właśnie takich adwokatów - Polaków, którzy bądź politycznie się nigdy nie angażowali, bądź z ruchem narodowym nie współdziałali lub wprost go zwalczyli — podpisało wniosek o ograniczenie dostępu Żydów do adwokatury. Wniosek między innymi podpisał szereg członków sanacyjnego Koła Adwokatów Rzeczypospolitej (K.A.R.P.-ia).

Jest rzeczą niewątpliwą, że idea narodowa poczyniła wśród inteligencji polskiej w ogóle i w kółach adwokatury olbrzymie postępy i zwiększyła swój zasięg. Niemniej trzeba stwierdzić, że wniosek o ograniczenie dla Żydów w chwili zgłaszania do Izby Adwokackiej nie był wnioskiem adwokatów jednego kierunku ideowego. Był to w całym tego słowa znaczeniu wniosek polski, zgłaszany i popierany jasno i otwarcie przez tych wszystkich adwokatów-Polaków, którzy zrozumieli, że groza stosunków które zapanowały w adwokaturze, jak również fakt, że nie chodzi o interes jakiejś grupy, lecz o interes narodowy polski, — nakaźnie solidarne działanie.

Tutaj należy podkreślić kłamstwo, jakiego dopuścił się żydowski „Nasz Przegląd”, który w sprawozdaniu z walnego zebrania Izby, zamieszczonym w wydaniu z dnia 29 listopada r. b. tak napisał:

— „Kiedy adwokat Szurlej zakończył streszczenie wniosku, zażądano odczytania pełnego wniosku wraz z wymie-

nieniem wszystkich wnioskodawców, którzy wniosek podpisali. I tu nastąpiła rzecz niezwykła: autorzy wniosku z zaczęli protestować przeciwko odczytywaniu ich nazwisk. Przytłaczająca większość obecnych jednak domagała się ujawnienia nazwisk wnioskodawców i przewodniczący stosownie do woli większości rozpoczął odczytywanie tych nazwisk” (podkreślenia moje).

W powyższym sprawozdaniu „Naszego Przeglądu” mieści się kłamstwo popełnione świadomie z intencją, by czytelnicy mogli odnieść wrażenie, że 1) wniosek zgłaszano wstydliwie, 2) że wnioskodawcy pragnęli ukryć swe nazwiska. Przede wszystkim nikt nie potrzebował żądać odczytania pełnego wniosku, bo sam przewodniczący odczytał cały wniosek. Po wtóre nikt nie protestował przeciwko odczytywaniu nazwisk wnioskodawców, ale gorąco poparto zgłoszony następnie przez adw. Koziółkiewicza wniosek o głosowanie imienne nad wnioskiem. Te okoliczności przynajmniej sam sprawozdawca „Naszego Przeglądu” w słowach: „Endecy zażądali imiennego głosowania i t. d.”, co sprawiło, że kłamstwo wyszło szczególnie niezdarne.

Wśród piszących o walnym zebraniu Izby dużą dozę humoru wykazał sprawozdawca „Robotnika” (wydanie z 29 listopada r. b.). Napisał on, że „Znakomita część adwokatury jest uodporniona przeciwko psychozie antysemitkiej”. Zapomniał tylko dodać, że 62 proc. członków Izby Adwokackiej Warszawskiej stanowią Żydzi, co rzuci również specyficzne światło na „Ogromne zwycięstwo socjalizmu i demokracji”, pod jakim to tytułem ukazało się sprawozdanie „Robotnika” z walnego zebrania Izby.

Piszący te słowa pomija stosunek adwokatów - Żydów do wniosku zgłoszonego na zebraniu Izby. Chodzi o stosunek do tego wniosku adwokatów - Polaków. Ten jest bezsporny i sprawa, że wniosek, który był zgłoszony, był wnioskiem polskim.

Nikt nie zamierza chować „pod korcem” faktu, że nie wszyscy bez wyjątku adwokaci - Polacy opuścili protestacyjnie zebranie. Ci, a szczególnie nieliczni, którzy się wylamali z narodowej solidarności polskiej, swoim zachowaniem stwierdzili kosmopolityczny sposób myślenia. Mimo woli nasuwa się przypuszczenie, że są między nimi tacy, którzy czuliby się również dobrze w każdym innym, zwłaszcza rządowym przez łozie, kraju — gdyż bliższa jest im międzynarodowa „dusza” masonerii, niż dusza narodu, do którego należą z urodzenia. Tym Polakom — Żydzim niewątpliwie nie zarzuca postępowania sprzecznego z „dobrymi obyczajami”. Powinni się oni tylko ze względu właśnie na swój ogólnoludzki punkt widzenia jak najszybciej dowiedzieć, w jaki sposób Żydzi między sobą określiliby Żyda, który w analogiczny sposób złałbyw solidarność żydowską. Czy nazwałiby to zgodnym z „dobrymi obyczajami”?

JANUSZ RABSKI

KAWY co godzina świeżo palone, HERBATE z nowych zbiorów średnie i luksusowe gatunki.

ZBOŻE PALONE
MIESZANKI ZBOŻOWE
poleca **TEOFIL MARZEC**
Marszałkowska 89. Mazowiecka 5.

PRZEGLĄD PRASY

Z. N. P. KUPIŁ
„DZIENNIK PORANNY”

„Jutro” notuje inna, ciekawa transakcję wydawniczą. Oto Związek Nauk Czcicielstwa Polskiego (wydawca „Płomyka”) zakupił „Dziennik Poranny”, wydawany przez tę samą spółkę, która jest właścicielem sanacyjno-lewicowego „Kur. Porannego”.

„Objęcie „Dziennika Por.” — podnosi „Jutro” — zaznaczyło się odrazu w sposobie redagowania tego pisma. Od paru dni brukowiec ten rozpoczął nie przebierając w środkach oszczerczą kampanię przeciwko duchowieństwu katolickiemu.

Zostało to ustalone na wspólnej konferencji prasy „Frontu Ludowego”, która się odbyła w lokalu Związku Nauk. Polskiego z udziałem komunikujących dziennikarzy i literatów warszawskich.

Polecenia konferencji wypieniają już się „Dziennik Popularny” i „Dziennik Poranny”, które wspólnie prowadzą kampanię przeciw duchowieństwu.

„Jutro” dodaje, że wydawnictwo „Kur. Porannego”

jest wydawnictwem od szeregu lat subwencjonowanym. „Dziennik Poranny”, sprzedany teraz Z. N. P., a w konsekwencji „Frontowi Ludowemu”, był zatem założony z pieniędzy publicznych. Za pieniądze publiczne otworzono potem organ komunikujący do walki z duchowieństwem.

Kto ponosi za to odpowiedzialność? Kto decydował o tej sprzedaży? Kto na tę sprzedaż pozwolił?

Sprawa ma dużą doniosłość. Omówienie jej na razie odkładamy, bo chcemy wpiwierać usłyszeć wyjaśnienia stron, w doniesieniach „Jutra” wymienionych.

WALKA DWÓCH „KURIERÓW”

Od czasu gdy „Ilustrowany Kurier Codzienny” wystąpił przeciw bolszewizującemu artykulom „Płomyka”, rozgorzała między nim a „Kurierem Porannym” zacięta walka. P. Rykowski ogłosił artykuł (podano honorarium 500 zł. od Z. N. P.) w obronie „Płomyka” i odtąd na łamach „Kuriera Porannego” wypomina się wszystkie przestępstwa krakowskiego „Ika”. A więc, że jego stosunek do Piłsudskiego w dniach przewrotu majowego wykazywał pewne wahania, że jego obecny stosunek do spraw narodowych i katolickich nie jest szczerzy i t. d. Nie zamierzamy mieszać się do tej polemiki. Nasuwa nam ona tylko dwie uwagi:

1) „Kurier Poranny” nie dostrzegł przez lat 10, że „I.K.C.” w maju roku 1926 podał wiadomość dla Piłsudskiego nieprzychylną, dostrzegła to dopiero teraz, gdy „I.K.C.” zaatakował radykalny i antykatolicki prąd w Związku Nauk. Polskiego.

2) „Kurier Poranny” nie zauważył także szkodliwej działalności „Tajnego Detektywa”, mimo że cała uczciwa opinia jak najostrej pismo to przez kilka lat zwalczała. Zauważył to dopiero teraz, gdy „Detektyw” nie wychodzi.

W końcu sprostowanie. „Kurier Poranny” przypisuje zasługę ubicia „Detektywa” Związkowi Nauczycielstwa Polskiego. Jest to nieprawda. „Detektyw” został zwalczony przez opinię katolicką, przez głosy biskupów, przez protesty rodziców. Ze wśród tych protestów znalazły się także głosy nauczycieli, to rzecz oczywista, ale Zw. Nauk. Pol. nie zabierał w tej sprawie głosu, a nauczyciele związkowi tworzyli główny trzon abonentów „I.K.C.”. Przepisywanie „nauczycielstwu związkowemu” zasługi, która mu się należy, trzeba z miejsca odeprzeć

Poprawa w stanie zdrowia Ojca św.

CITTA DEL VATICANO (PAT). — „Osservatore Romano” donosi, że Ojciec św., którego zdrowie stale się poprawia, opuścił we czwartek rano łóżko i wysłuchał Mszy św. oraz przyjął Komunię św. Po Mszy Papież dłuższy czas się modlił.

Lekarz prof. Milani zważywszy na lokalne schorzenie lewej nogi poradził Papieżowi dalsze przestrzeganie spoczynku.

Rankiem Papież przyjął sekretarza stanu kardynała Pacelli'ego, z którym odbył konferencję i załatwił szereg spraw bieżących.

Organizacja niezależna... od społeczeństwa

Co to jest C. T. O. i K. R.?

Gromada, to wielki człowiek, mówi stare przysłowie. Dzisiaj szczególnie nie można chadzać luzem, szczególnie potrzebna jest wspólna organizacja. Nawet rolnik, chociaż trudniej mu to przychodzi, bo mieszka w większym rozproszeniu, musi się skupiać w zrzeszeniach rozmaitego typu.

Oddawna już we wszystkich trzech zaborach rolnicy mieli swoje organizacje. Różne miały one formy, ale we wszystkich tętniło życie, nieraz bardzo bujne.

WSPÓLNE INTERESY ROLNICTWA

Różniąc się pod względem podstawy prawnej i niektórych metod pracy, przedwojenne polskie organizacje rolnicze miały jedną wspólną cechę — mianowicie łączyły wszystkich rolników bez względu na obszar posiadanej ziemi.

Nawet Galicyjskie Towarzystwo Kółek Rolniczych, mające na celu bodaj wyłącznie podniesienie kultury drobnego rolnika, wśród swoich członków liczyło wielu ziemian i nawet na czele swego zarządu głównego miało właściciela większego obszaru, s. p. Cieskiego, który niespożyte zasługi dla drobnego rolnictwa i sprawy narodowej we Wschodniej Małopolsce położył.

Po wtóre, wszystkie towarzystwa rolnicze, jakie istniały przed wojną, pracowały nie tylko dla dobra warstwy ziemiańskiej, ale dla całego rolnictwa, a dla korzyści drobnych rolników w szczególności.

ZNISZCZYĆ JEDNOŚĆ

Zywioli, którym zgoda polskiego społeczeństwa jest nie na rękę, już przed wojną starali się rozsadzić jedność organizacji rolniczych. Wyrazem tych tendencji był ruch tak zwany „zaraniarski”, którego wodzowie dzisiaj jeszcze wśród chłopów myszkują.

Podważali oni krok za krokiem C. T. R., jednak do czasu wojny z nikimymi wynikami. Zniszczenia wojenne, z których większej własności przy narzędziach dla niej niezycielnych trudno było wydobyc się i inne perturbacje, ułatwiły destrukcyjną robotę zwolenników walki klas.

SECESJA NA TAMKĘ

Doprowadzono do rozbicia C. T. R.: część jej wydziału Kółek rolniczych przeniosła się na Tamkę pod wodzą garstki instruktorów i innych osobistości, często ze wsią mało mających wspólnego.

Ta niewielka grupka (ale bardziej zwarta od pozostałej masy), wspierana subwencjami rządowymi stopniowo rosła na znaczenie. Nie dlatego, żeby jej kulturalna działalność była taka owocna dla „drobnego” rolnika, lecz dla tego, że parła konsekwentnie i wytrwale wszelkimi sposobami w wytkniętym celu.

ATAK NA C. T. R.

Rozłamowcy, ufortyfikowani w C. Z. K. R., postanowili wreszcie opanować swą organizację macierzystą C. T. R., która skupiała podawemu wszystkich posiadaczy rolnych oraz bardzo dużą liczbę drobnych rolników, którym metody C. Z. K. R., prowadzonego nie

przez rolników - producentów, ale agitatołów nie odpowiadały.

Ponieważ atak frontowy nie powiódłby się, więc użyto fortelu. Wszczęto rozmowy o połączeniu się. Jednocześnie rząd, który subsydiował obydwie organizacje, napierał w tymże samym kierunku.

ZASILEKI CZY NIEZALEŻNOŚĆ?

Zdania w CTR. podzieliły się: jedni uważali, że lepiej zręczyć się zasilkom rządowym i zachować myśl niezależną, drudzy byli przeciwnego zdania.

W rezultacie powstała wspólna organizacja t. zw. C. T. O. i K. R., które miało stać się niezależną organizacją wszystkich rolników na obszarze województw śródkowych i wschodnich.

Stopniowo wykurzono z niej inteligencję ziemianką tak, że dzisiaj jest to organizacja niemal klasowa, wybitnie partyjna.

„NAPRAWIACZE”

Misternie ułożony statut pozwala na takie przefiltrowanie członków władz na wyższych szczeblach, że niebawem nie precieśnie się tam nikt, kto nie służy polityce „naprawczy”.
Wystarczy przytoczyć, że prezesem C. T. O. i K. R., który ma reprezentować produkcję rolną na terenie 9 województw, a więc przeszło połowy państwa, jest b. nauczyciel ludowy p. Małski. Na autentycznego reprezentanta rolnictwa widocznie organizację tę nie stać.

Stopniowo C. T. O. i K. R. pomnaża

liczbę swych zasiłków z funduszy publicznych — po unifikacji widać nie ma już przesłód termalnych ku temu. Zresztą, jak przechwała się publicznie p. Małski, p. minister Poniatowski stoi na tym samym stanowisku. co i C. T. O. i K. R. więc nie byłoby i merytorycznych przesłód.

SUBWENCJE

A subwencje są poważne: w r. 1934-35 ze składek członkowskich wpłynęło za ledwie 21.061 zł. na ogólną sumę dochodów 470.728 zł. A więc zupełna niezależność... od wpływów własnych.

Organ zaprzyjaźniony z C. T. O. i K. R. mian. „Czasopismo spółdzielni rolniczych” pisało o ostatnim sprawozdaniu i o ostatnim zebrańcu:

— „Trudno przewidzieć, jak wiele będzie mogło wpłynąć C. T. O. i K. R. na kierunek rozwoju wsi. Wydaje się nam, że wielką w tym względzie przeszkodą jest słaby stosunkowo kontakt z terenem. Instruktorzy są zależni od czynników lokalnych, a więc ta droga organizacyjna nie jest w pełni dla C. T. O. i K. R. możliwa, a 5.000 egz. „Przewodnika Gospodarskiego” wobec 130 tys. członków wpływu wychowawczego nie zapewnia.”

OSOBLIWA „NIEZALEŻNOŚĆ”

Czyli, że jest to organizacja „niezależna” ale... od własnego społeczeństwa! Gratulujemy takiej zręczności „górze”, która może rolnictwo reprezentować.

A. P.

KUPCIE NA GWIAZDKĘ

pogodne książki St. Płołun-Noyszewskiego

Trzy Panny z Kurzelowa zł. 4.50
BREWERYE „ 2.80

Do nabycia w naszej administracji i we wszystkich księgarniach

Najważniejszy argument

Przed tygodniem poświęciliśmy na tym miejscu trochę uwagi artykułowi, który ukazał się w „Gazecie Polskiej” p. t. „Chodzi o całość”. W artykule tym poruszono sprawę parcelacji własności ziemskiej. Ze swej strony podkreśliliśmy, że w całości majątku narodowego wartość kapitału, skupionego w przeważnie polskim ręku jako własność ziemską, stanowi zaledwie drobny ułamek kapitałów obcych, przeważnie żydowskich, w przemyśle i handlu. Jeżeli się mówi o całości zagadnienia, niepodobna pomijać tego najistotniejszego momentu.

Kadzi jesteśmy, że nasz punkt widzenia zaczyna podzielać także organ konserwatywnych ziemian, „Czas”. W numerze 339 tego pisma ukazał się artykuł wstępny, w któ-

rym znajdujemy ustęp następujący:

„Większy kapitał w Polsce, naprawdę rdzennie polski — to kapitał ulokowany w ziemi. Wolno nam dążyć do transplantacji tego kapitału do przemysłu, do handlu, do miast, ale nie wolno nam go niszczyć, rozproszkować, bo po dokonaniu tego herostatesowego dzieła — będziemy mieć w Polsce wielki kapitał prywatny, już prawie wyłącznie obcy. Będzie to kapitał żydowski, niemiecki, francuski, belgijski, angielski, czeski czy szwedzki, ale nie polski”.

Oto bezwzględnie najważniejszy argument przeciw nieostróżnej i nieprzemysłanej parcelacji ziemskiej. Bronić interesów wsi, bez względu na to, czy są to interesy ziemianina, czy drobnego rolnika, stajemy przede wszystkim w obronie polskiego stanu posiadania.

ST. PŁOŁUN NOYSZEWSKI

ŻEROMSKI A MARXIŚCI

(Zarys ewolucji społeczno - politycznej)

Każde wyrzeczenie się, czy to chodzi o Spisz i Karwinę, czy o „wyprostowanie” granic Poznańskiego w debatach paryskich, odczuwa, jak osobista klęska. Nie chce znać kompromisu.

Współpracę w trudnym zadaniu wygrania plebiscytów uważa za bezwzględny obowiązek każdego Polaka, każdej organizacji, każdego czynnika politycznego.

Zwiedzając północne tereny plebiscytowe, zwraca uwagę na poważne skupienie polskiego żywiołu robotniczego w okolicach Malborka. Robotnicy ci należeli do niemieckiej socjalnej demokracji, polski socjalizm bowiem na tym terenie nie istniał. Czujność narodowa Żeromskiego odrzuca dostrzegając tu odłogi misję pozyskania dla polskości i wygrania przy plebiscytcie owej polskiej rzeszy robotczej, — misję, której winien był podjąć się socjalizm polski.

Założenie w Malborskim pewnego rodzaju ekspozytury P. P. S. i organizacyjne przecignięcie do tej partii robotników tamtejszych byłoby dziełem stosunkowo łatwym, a w rozgrywce plebiscytowej wysoce dobroczynnym.

Nie stało się jednak nic podobnego. Najbardziej powołana do działania na odcinku malborskim P. P. S. uchyliła się zupełnie od pracy.

Dyktuje to Żeromskiemu nasiąknięte cierpką gorczycą słowa nagany w cyklu artykułów p. t. „Iława — Kwidzyn — Malborg”, drukowanym od 18 do 22 czerwca 1920 r. na łamach „Rzeczypospolitej”.

„Nie poeci i fantaści, nie „ludzie uczucia”, lecz właśnie ludzie najrealniejszego sposobu myśle-

nia, którzy przez niemieckie druty kolczaste, zatoczone dookoła ich siedzib, przebili się do Polski, twierdzą stanowczo, iż Malborg w parę lat stałby się miastem polskim, ostoją polskości. Jakimże sposobem taki cud mógłby się dokonać? Bo do dziedziny cudów należałoby odsunąć podobne wyrzeczenie wszystkiego na nice. Malborg posiada wielkie cukrownie, które przerabiają buraki, wyprodukowane na Warmii i w Pomoraniu. W malborskich cukrowniach pracują w ogromnej przewadze robotnicy polscy. Dziś ten żywioł jest lekceważony. Ugniatają go w swych rękach, jak chcą, właściciele Niemcy. Pod względem społecznym żywioł ten tkwi w objęciach socjalizmu urzędowego niemieckiego, który co do walki z polskością idzie ręką w rękę z partiami najbardziej wstecznymi.

Niemcy w Malborku tworzą jeden obóz. Samo przez się nasuwa się tutaj pytanie: gdzież jest i co robi polska partia socjalistyczna? Czemu jej zawzięci agitatorowie nie pracują w Malborku? Dlaczego tam nie widać walki, pochodów i sztafardów P. P. S.? Są przecież robotnicy, są ludzie żywi, jest tak pałaca, tak rozżagwiona sprawa plebiscytowa, są masy, czekające na żywe słowo, na męcznych i ofiarnych ludzi, którzyby mogli wielkiego dokonać dzieła, zorganizować robotników polskich w Malborku i wielką sprawę wręczyliby w ich ręce.

Tam, gdzie potrzeba pracy ofiarnej i zuchwałej, głucho dziś o P. P. S. Przynajmniej na tym terenie plebiscytowym, który widziałem, nikt o tej partii nie słyszał”. (Rzeczypospolita, 22. VI. 1920).

Ze zdań tych przebiega nietylko rozgoryczenie, ale bodaj i podejrzenie, że socjaliści polscy, zapatrzeni w autorytet socjalizmu niemieckiego, który ich tyle lat hipnotyzował, uchylił się od pracy nad wygraniem plebiscytu, nie chcąc zamącać domeny wpływów swoich niemieckich mentorów,

Niekonsekwencje podatkowe

wobec rolników, wprowadzających „uprawy specjalne”

W „Kurierze Warszawskim” w dziale rolniczym znajdujemy następujące słuszne uwagi:

„Dążenie rolnika do produkcji bardziej rentownych roślin jest zupełnie zrozumiałe i zasługuje na wszelkie poparcie. Tymczasem zamiast poparcia rolnik spotyka się z przeszkodami i to ze strony najmniej oczekiwanej, mianowicie ze strony urzędów skarbowych. Na pierwszy rzut oka należałoby sądzić, że ze stanowiska fiskusu jest rzeczą pożądaną, aby rolnik uprawiał rośliny, zapewniające większe stosunkowo wpływy gotówkowe, ponieważ daje to niejaka rękojmię, że zobowiązania swoje wobec skarbu łatwiej będzie mógł wykonać. Zamiast jednak życzliwego ustosunkowania się do rolnika, który podejmuje pracę częstokroć pionierską, a więc przedstawiającą zwykle duże ryzyko, urzędy skarbowe uznały, że jest to jedna więcej okazja do wyższego opodatkowania nowej produkcji właśnie z tytułu jej większej rentowności.

Jak wiadomo, urzędy zaczęły stosować ostatnio wyższe wymiary od upraw t. zw. specjalnych. Pomijając stronę prawną tego zagadnienia, należałoby zwrócić uwagę na wysoce ujemne skutki takiego nastawienia władz skarbowych z punktu widzenia czysto gospodarczego.

Uprawa każdej nowej rośliny przedstawia częstokroć poważne ryzyko. Jeżeli jednak rolnik nie cofa się przed ryzykiem i przed ewentualnymi stratami, to tylko dla tego, iż przypuszcza, że po

paru latach, gdy nabierze niezbędnej wprawy i umiejętności, powiększy swój wpływ gotówkowy”.

Gieldy pieniężne

Notowania z dnia 10 grudnia 1936 r.

DEWIZY

Holandia 288.80 (sprzedaż 289.50, kupno 288.10); Berlin (sprzedaż 212.78, kupno 211.94); Bruksela 89.70 (sprzedaż 89.88, kupno 89.52); Gdańsk 100.00 (sprzedaż 100.20, kupno 99.80); Kopenhaga 116.00 (sprzedaż 116.29, kupno 115.71); Helsinki 11.47 (sprzedaż 11.50, kupno 11.44); Londyn 25.99 (sprzedaż 26.06, kupno 25.92); Nowy Jork (sprzedaż 5.32, kupno 5.29 i pół); Nowy Jork (kabel) 5.31 (sprzedaż 5.32 i jedna czwarta, kupno 5.29 i trzy czwarte); Oslo 130.55 (sprzedaż 130.88, kupno 130.22); Paryż 24.73 (sprzedaż 24.79, kupno 24.67); Praga 18.74 (sprzedaż 18.79, kupno 18.69); Stockholm 134.00 (sprzedaż 134.33, kupno 133.67); Zurych 121.95 (sprzedaż 122.25, kupno 121.65); Wiedeń (sprzedaż 99.20, kupno 98.80); Montreal (sprzedaż 5.31 i pół, kupno 5.29); Mediolan (sprzedaż 28.15, kupno 27.95); Marka niemiecka srebrna (sprzedaż 140.00, kupno 135.00).

PAPIERY PROCENTOWE

7 proc. pożyczka stabilizacyjna (1.000 i 500 dol.) 466,50 (kupon od 1.000 dol.) 76,84; 3 proc. pożyczka premiowa inwestycyjna I-iej em. 66,75; II-iej em. 65,50; 3 proc. pożyczka premiowa inwestycyjna seria I-iej em. 81,00; 4 proc. państwowa pożyczka premiowa dolarowa 47,00 — 47,25; 5 proc. konwersyjna 51,50; 8 proc. L. Z. Komun. Banku gospodarstwa krajowego 94,00 (w proc.); 8 proc. obligacje Komun. Banku gospodarstwa krajowego 94,00 (w proc.); 7 proc. L. Z. Komun. Banku gospodarstwa krajowego 83,25; 7 proc. obligacje Komun. Banku gospodarstwa krajowego 83,25; 8 proc. L. Z. Banku rolnego 94,00; 7 proc. L. Z. Banku rolnego 83,25; 5 i pół proc. L. Z. Komun. Banku gospodarstwa krajowego 81,00; 5 i pół proc. obligacje Komun. Banku gospodarstwa krajowego 81,00; 4 i pół proc. L. Z. ziemskie seria V 47,50 — 47,95; 4 i pół proc. L. Z. Pozn. ziemstwa kred. seria K. 4,25; 5 proc. L. Z. ziemstwa kred. seria K. 4,25; 5 proc. L. Z. Warszawy (1933 r.) 53,75 — 53,50; 6 proc. oblig. m. Warszawy 6 em. 59,25.

AKCJE

Bank Polski 106,00; Węgiel 15,50; Lil 13,75 — 13,30; Modrzew 6,35 — 6,25; Ostrowiec 25,00.
Tendencja dla dewiz, pożyczek państwowych, listów zastawnych i akcji nie co słabsza. W obrotach prywatnych: 4 proc. pożyczka konsolidacyjna (większe) 50,25 — 50,00; (drobne) 49,00 — 48,75; 3 proc. renta ziemiska (1.000 zł) 67,00; (500 zł) 77,00. Pożyczki dolarowe w obrotach prywatnych: 8 proc. pożyczka z r. 1925 (Dillonowska) 68,50 — 68,00; 7 proc. pożyczka słaska 58,00 — 57,50.

Gielda zbożowa

Notowania z dnia 10 grudnia 1936 r.

Ceny rozumieją się za 100 kg. parytet wagon Warszawa, w handlu hurtowym, ładunkach wagonowych za gotówkę. Kursy ustalone na podstawie cen giełdowych.

Pszonica jednolita 748 gl. 25.75—26.25
Pszonica zbierana 737 gl. 25.25 — 25.75
Zyto eksportowe 706-712 gl. bez obr. 19.50 — 19.75; Zyto I standard 693 gl. 19.50 — 19.75; Zyto II standard 681 gl. 19.00 — 19.50; Owies eksportowy 478-488 gl. 16.75 — 17.00; Owies I standard 460 gl. 16.25 — 16.75; Owies II standard 435 gl. 15.75 — 16.25; Jęczmień browarny 678-684 gl. 25.50 — 26.50; Jęczmień 673-678 gl. 21.75 — 22.25; Jęczmień 649 gl. 21.00 — 22.00; Jęczmień 620-5 gl. 20.25 — 20.50; Groch polny 21,00 — 22,00; Groch Victoria 27,00 — 30,00; Wyka 19,00 — 20,00; Peluska 20,50 — 21,50; Łubin niebieski 9,25—9,75; Łubin żółty 13 — 13,50; Rzepak zimowy i letni 44,00 — 45,00; Rzepak zim. 42,00 — 43,00; Siemie lniane bazar 90 proc. 38,50 — 39,50; Konieczna czesur sur. bez gr. kaniaki 85,00 100,00; Konieczna czesur. bez kan. o czyst. 97 proc. 115,00 — 125,00; Konieczna biała surowa 100,00 — 110,00; Konieczna biała bez kan. o czyst. 97 proc. 125,00 — 140,00; Mak niebieski 71,00 — 73,00; Ziemniaki jadalne 3,50—4,00; Mąka pszenna gat. I - wyciągowa 0 — 20 proc. 42,50 — 43,50; Mąka pszenna gat. I-A 0-45 proc. 40,50 — 41,50; Mąka psz. gat. I-B 0-55 proc. 38,50 — 39,50; Mąka pszenna gat. I-C 0-60 proc. 37,50—38,50; Mąka pszenna gat. I-D 0-65 proc. 36,50 — 37,50; Mąka pszenna gat. II-A 20-55 proc. 35,50 — 36,50; Mąka pszenna gat. II-B 20-65 proc. 33,50 — 35,50; Mąka pszenna gat. II-C 45-55 proc. — — —; Mąka pszenna gat. II-D 45-65 proc. 30,50 — 31,50; Mąka pszenna gat. II-E 55-60 proc. — — —; Mąka pszenna gat. II-F 55-65 proc. 29,50 — 30,50; Mąka pszenna gat. II-G 60-65 proc. 28,50 — 29,50; Mąka pszenna gat. III-A 65-70 proc. — — —; Mąka pszenna gat. III-B 70-75 proc. — — —; Mąka pszenna pastwana 20,50 — 21,50; Mąka pszenna razowa 0-95 proc. — — —; Mąka żytnia żytnia „wyciągowa” 0-30 proc. 28,75 — 29,75; Mąka żytnia gat. I 0-50 proc. 28,75 — 29,75; Mąka żytnia gat. I 0-65 proc. 27,75 — 28,75; Mąka żytnia gat. II 50-65 proc. 23,25 — 24,25; Mąka żytnia razowa 0-95 proc. 22,75 — 23,75; Mąka żytnia pośrednia ponad 65 proc. 17,25 — 17,75; Otręby pszenne grube zrzm stand 13,25 — 13,75; Otręby pszenne średn przem. stan. 12,25 — 12,75; Otręby pszenne miękke przem. stand. 12,25 — 12,75; Otręby żytnie 12,50 — 13,00; Makuchy rzepakowe 16,75 — 17,25.
Ogólny obrót 4694 tonn w tym żyta 1658 tonn. Usposobienie spokojne.

(D. c. n.)

Gimnazjum im. A. Mickiewicza w Nowogrodku Zydowskie loze masonskie w Polsce

Zjazd koleżeński b. profesorów i „Pierwszej ósemki” uczniów

Dnia 8 grudnia r. b. obchodziło gimnazjum im. Adama Mickiewicza w Nowogrodku uroczystość dwudziestolecia swojego istnienia, połączonego ze Zjazdem b. profesorów i uczniów.

W przeddzień, o godz. 12 przybyli do Nowogrodka b. profesorowie i b. uczniowie.

O godz. 18-ej p. prof. Karol Łoziński, zastępowany pedagog i działacz

społeczny, w którego osobie skupia się nieprzerwana nić tradycji i historii gimnazjum, serdecznie gościł w swoim domu b. ukończonych uczniów.

O godz. 19-ej podejmowała herbatką b. profesorów i uczniów w domu Wieszcza Narodu, p. Maria Wierzbowska, niestrudzona bojowniczką o szkołę polską w czasach niewoli, opiekunką chorych, ubo-

gich i sierot, gorąca patriotka oraz aktywna działaczka Kościoła. Ks. kapelan Zawadzki wygłosił ciekawy referat „O misji Polski Odrodzonej na kresach, zamieszkałych przez t. zw. białorusinów”.

W dniu obchodu t. j. 8 b. m. w kościele św. Michała, który tonął w świetłach i wspaniałej dekoracji, o barwach biało - czerwonych, zajęli miejsca przedstawiciele Rządu, szkolnictwa i organizacji społecznych, b. profesorowie i uczniowie, obecne grono nauczycielskie gimnazjum z dyrektorem na czele, oraz młodzież, która wraz z miejscowym społeczeństwem szczerze zapelniała nawy świątyni. Nabożeństwo odprawił b. uczeń „pierwszej ósemki” ks. kapelan Zawadzki. Po nabożeństwie nastąpiła krótka modłtwa za dusze zmarłych pierwszych profesorów gimnazjum ks. Jarosława Kozłowskiego, dr. Grabowskiego i Wiercińskiej i został odśpiewany hymn „Boże coś Polskę”.

Po nabożeństwie młodzież gimnazjalna z przedstawicielami i tłumem ruszyła pochodem na cmentarz. Tu uczczono trzy drogie mogiły: 1) mogiłę legionistów, 2) mogiłę rozstrzelanego przez bolszewików w Nowogrodku pod murem więzienia — Antoniego Trzeciakiewicza, zdradzonego przez podstęp komunisty, 3) trzecią mogiłę, która należy do b. profesorki gimnazjum Wiercińskiej.

O godz. 14.30 odbył się wspólny obiad, w którym wzięło udział około 30 osób gości zaproszonych. Przemawiali p. Baliński - Jundziłł, p. Wierzbowska, ks. kan. Dalecki, ks. rektor Kubik, p. Niessner inspektor szkolny, prezes komitetu rodzicielskiego p. Buzuk Ryszard, p. prof. Łoziński, zakończyli przemówienia p. dyrektor dr. Rybicki i b. uczeń „ósemki” p. Fiedorowicz.

O godz. 18-ej ks. dziekan Dalecki, na prośbę p. dyrektora, w obecności przedstawicieli Rządu, szkolnictwa i innych delegacji, odsłonił w gimnazjum marmurową tablicę, ufundowaną przez b. uczniów „ósemki”.

Tablica nosi napis: „Ku upamiętnieniu XX-lecia gimnazjum im. Adama Mickiewicza w Nowogrodku, połączonego ze Zjazdem b. profesorów i uczniów w r. p. 1936, — z życzeniem, by młodzi koledzy ochotnie i szczerze sposobili się do służby Bogu i najmilszej Ojczyźnie Polskiej przez gorliwą naukę i poszanowanie nauczycieli, tą tablicę ufundowała „pierwsza ósemka uczniów” Fiedorowicz Jan, Syczewski Piotr, Świątecki Zdzisław, Romanowicz Michał, Urbanowicz Józef, Trzeciakiewicz Michał, Maciejewski Stanisław, Zawadzki Michał”.

Po złożeniu przez b. uczniów wiązanek żywych kwiatów u stóp podobizny Adama Mickiewicza, rozpoczęła się Akademia zorganizowana przez dyrekcję gimnazjum.

Całość obchodu wywarła głębokie wrażenie na uczestnikach Zjazdu specjalnie zaś na młodzieży gimnazjalnej. Społeczeństwo w Nowogrodku przeżywało wspólnie z uczestnikami niezapomniane chwile poważnego, niewymuszonego nastroju.

Czekoladowe kombinacje p. Izaaka

Właściciel dużej wytwórni czekolady i cukierków p.f. „Triumf”, mającej swe składy na ul. Zawalnej w Wilnie — Izaak Weksler, stanął przed Sądem Grodzkim, oskarżony o to, że zamiast tłuszczu kakaowego, używał przy wyrobie swych specyfików tłuszczu kokosowego, wychodząc z założenia, że skoro wygląd ten sam i smak podobny, to co to komu szkodzi? Kto się pozna na tak mało uchwytnej rzeczy, jak zmniejszenie wartości odżywczej?

A jednak poznała się Miejska Pracownia Badania żywności. Stwierdziła ona niezbicie zafalszowanie produktu. Sąd Grodzki skazał Wekslera na 200 zł. grzywny. Skazany odwołał się do II-ej instancji. Sąd Okręgowy wyrok ten zatwierdził. Za kilka dni p. Izaak ma jeszcze jedną podobną sprawę. Widać tym razem nauka idzie w las. (In)

Morderstwo czy nagły zgon?

TAJEMNICZY TRUP NA ANTOKOLU.

Wczoraj wieczorem przy zbiegu ulic Antokolskiej i Tramwajowej por. Zajączkowski znalazł mężczyznę w stanie nieprzytomnym.

Por. Zajączkowski zaalarmował III posterunek P. P. oraz pogotowie ratunkowe. Po przybyciu pogotowia ratunkowego — lekarz zdołał stwierdzić, że osobnik ów nie żyje. Ze znalezionych przy nim dokumentów ustalono tożsamość zmarłego. Jest to 33-letni Benjamin Marmut (Zawalna 47), z zawodu muzyk.

wym okiem ranę, nasunęło się podejrzenie, że Marmut padł ofiarą zabójstwa. Podejrzenie to jeszcze bardziej wzmożyło się, gdy policja ustaliła, że Marmut ostatnio żył w ustawicznych nienasaskach rodzinnych, a zwłaszcza ze swoją małżonką, pianistką z teatru „Nowości”. Małżonkę Marmuta zatrzymano, lecz, po zbadaniu, na polecenie sędziego śledczego, zwolniono.

W dniu dzisiejszym odbędzie się sekcja zwłok, która wykaze przyczynę zgonu Marmuta. (h)

Wypadek lotniczy na Porubanku

11 bm., około godz. 14.30, pilot przysposobienia wojskowego 24-letni Aleksander Rittler, podczas lotu treningowego na awionetce Aeroklubu RWD-8 nad Porubankiem, z powodu nickiego pułapu, wzbil się nieopatrz-

nie w chmury, w tym stracił panowanie wpadł w korkociąg. Maszyna została doszczętnie rozbita, pilot zaś doznał lekkich obrażeń i leczy się w domu.

„DZIEŃ WDZIĘCZNOŚCI” W NOWYM YORKU.



Nowy Jork podczas tradycyjnego obchodu „Dnia Wdzięczności”. Na wlicach widzimy olbrzymie balony gumowe w kształcie lalek — nieodzowne rekwizyty podczas uroczystości w miastach amerykańskich.

Doktor praw jako uczeń murarski

Bieda i ciężkie warunki materialne doprowadziły do tego, że wielu akademików a nawet ukończonych studentów zmienia zawody wolne na... fizyczną pracę.

Te motywy kierowały również młodym 28-letnim prawnikiem budapesztańskim dr. Margisem. Posiadając ukończone studia uniwersyteckie zgłosił się w tych dniach do jednego z mistrzów murarskich z prośbą o zajęcie. Ponieważ potrzebny był chłopiec, wobec tego Margis zgodził się zostać uczniem murarskim w zamian za utrzymanie u szefa. Po pewnym przeszkoleniu dr. Margis

otrzymał awans na czeladnika i pierwszą pensję.

Zapytany przez przyjaciół, jak czuje się w tym zawodzie, odrzekł, iż największym jego szczęściem jest solidnie przepracować cały dzień, by wieczorem móc odpocząć i zająć się kulturalną lekturą. „Harmonijnie spletał trud fizyczny z dalszym pogłębianiem wiedzy zawodowej i jestem zawsze zdrowy i zadowolony”. W kołach murarzy węgierskich istnieje tendencja jak najszybszego przyjęcia dr. Margisa do cechu, celem obdarzenia go funkcją doradcy prawnego, tak często wyzyskiwanych rzemieślników.

P. Ag. Nar. ujawniła działalność czysto żydowskich łóz masonskich: „Bnei Brith”, których centrala mieści się w Cincinnati (USA); jak niemieckie loze podporządkowane Berlinowi, loze żydowskie również nie podlegają „Wielkiej Łoży Polski”.

Loze żydowskie t. zw. „Niezależny Zakon Bnei Brith” (Synowie Przymierza), na terenie Czechosłowacji, Austrii i Polski — noszące nazwę „Independent” Order Bnei Brith”, w skróceniu noszące nazwę I.O.B.B., założone zostały w New Yorku 13 października 1843 r. Cały „zakon” obejmuje w 4-ch częściach świata (Europa, Ameryka, Azja i Afryka) 80.000 członków, potrzebnych na 600 łóz. Łoże te podzielone są na 15 terytoriów, zwanych „Dystryktami”. Polska należy do XIII Dystryktu. W Polsce znajduje się 11 łóz „Bnei Brith” i około 900 członków, a mianowicie:

- „Amicitia” w Poznaniu, założona 1.11 1885, ilość członków 31.
- „Ezra” w Bielsku, założona 1.9 1889, ilość członków 95.
- „Solidarność” w Krakowie, założona 7.12 1892, ilość członków 174.
- „Leopolis” we Lwowie, założona 29.10 1899, ilość członków 191.
- „Im. Rafała Koscha” w Lesznie, założona 15.3 1905, ilość członk. 16.
- „Braterstwo” w Warszawie, założona 27.6 1922, ilość członków 102.

„Humanitas” w Przemyślu, założona 18.3 1924, ilość członków 53.

„Concordia” w Katowicach, założona 17.6 1883, ilość członków 118.

„Im. Michała Sachsa” w Chorzowie, założona 14.6 1903, ilość członków 55.

„Montefiore” w Łodzi, założona 26.9 1926, ilość członków 68.

„Achtuth” (Jedność) w Stanisławowie, założona 14.2 1928, ilość członków 32.

Oprócz tego w stanie organizacji znajdują się loze: w Białymstoku, Częstochowie, Równem i Wilnie, oraz sezonowa loza w Krynicy. „Wielka Loza Bnei Brith”, która stanowi niezależną władzę dla masonskich łóz żydowskich w Polsce, znajduje się w Krakowie, a „Wielkim Prezydentem” jej jest dr. Leon Ader z Krakowa. „Wielka Loza Bnei Brith”, jak wszystkie loze w „Dystryktach”, rządzona jest przez prezydenta, wiceprezydenta, sekretarza - protokulanta, marszałka, sekretarza finansowego, skarbnika, dozorcę i mentora, którzy wspólnie stanowią władzę „Wielkiej Łoży”. Takimi eksprezydentami, p'astującymi wysokie stanowiska w masonerii żydowskiej w Polsce są: dr. Markus Braude, prof. Bałaban i prof. Schorr, był nim również zmarły niedawno rabin Ozjasz Thon.

Wykładów na U. S. B. nie będzie w r.b.

11 bm. na matracach U.S.B. zostało umieszczone ogłoszenie rektora w sprawie wykładów i ćwiczeń, treści następującej:

Senat na posiedzeniu dn. 10 grudnia r.b. uchwalił nie wznawiać wykładów i ćwiczeń w Uniwersytecie

Stefana Batorego przed Nowym Rokiem.

Równocześnie zaś zwrócił się do Pana Ministra W. R. i O. P. z prośbą o przedłużenie wyjątkowo okresu pierwszego trymestru roku Akademickiego 1936/37.

(—) Władysław Jakowski, Rektor.

Kronika wileńska

JAKA DZIŚ BĘDZIE POGODA? Nadal pogoda bez zmian, chmurno i mglisto, z rozpołączeniem w ciągu dnia w dzielnicach południowych. Naogół lekki mróz. Stabe wiatry z południo-wschodu.

Z MIASTA.

— **Godziny handlu w tygodniu przedświątecznym.** Władze administracyjne wydały zarządzenie w sprawie godzin handlu w tygodniu przedświątecznym. Z dniem 18 bm. wszystkie sklepy mogą być otwarte do godziny 21. Natomiast w niedzielę 20 bm. od godziny 13 do 18. Dnia 24 bm. do godziny 18-ej. Dnia 25 bm. wszystkie sklepy i restauracje muszą być zamknięte. W drugi dzień świąt i dnia 27 bm. restauracje, jadalnie i mleczarnie będą otwarte normalnie, jak w niedziele i święta. (h)

— **W sklepach spożywczych nie wolno sprzedawać proszków od bólu głowy.** Podczas ostatnich lustracji sklepów stwierdzono, że w wielu sklepach spożywczych i mydlarniach są sprzedawane proszki od bólu głowy. W myśl zarządzeń, w tych sklepach nie wolno sprzedawać proszków od bólu głowy i właściciele sklepów na przyszłość będą pociągani do odpowiedzialności. (h)

SPRAWY PRASOWE.

— **Konfiskata „Tygodnika Katolickiego”.** Nr. 50 „Tygodnika Katolickiego” — Naszego Przyjaciela”, organu Wileńskiej Akcji Katolickiej, uległ dn.10.12.konfiskacie za artykuł, omawiający aktualne zagadnienie polityczne. (m)

SPRAWY WOJSKOWE.

— **Ostatnie dni egzekucji podatku wojskowego.** Referat wojskowy zarządu miasta zakończył ostatecznie sprawę, związaną ze ściąganiem podatku wojskowego. Spisy osób, opłacających ten podatek, skierowane zostaną odnośnym władzom. Nakazy egzekucyjne na ten podatek są rozsyłane i, w miarę możliwości, ściągane. Egzekucje podatku wojskowego trwać będą do końca bm. Z Nowym Rokiem podatek ten zostaje, jak wiadomo, skasowany. (h)

SPRAWY KOLEJOWE.

— **Wstrzymanie organizacji pociągów popularnych w okresie świątecznym.** Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Wilnie podaje do wiadomości, iż ze względu na wzmożony ruch pasażerski w okresie przed i po świątecznym, od dnia 11 grudnia r. b. do dnia 15 stycznia 1937 r. nie będą uwzględniane podania o uruchomienie pociągów popu-

larnych. Wyjątkowo zostanie uruchomiony w dn. 14 grudnia pociąg popularny z Nowo - Święcian do Wilna.

HANDEL I PRZEMYSŁ.

— **Echa abdykacji Edwarda VIII na rynku drzewnym.** Nieraz zdarzenia polityczne mają zupełnie niespodziewane następstwa. — Podobnie rzecz się ma z abdykacją króla angielskiego, która odbiła się nader ujemnie na eksporcie materiałów tartych do Anglii. Wileńszczyzna bowiem w ostatnich czasach eksportowała wiele desek, które miały być użyte w czasie uroczystości koronacyjnych — obecnie eksport ten ustął. (s)

— **Eksport lnu do Australii.** Za pośrednictwem Izby Przem. - Handl. eksporterzy lnu otrzymali propozycję nawiązania kontaktu z importarami australijskimi w Sydney. — Świadczy to najlepiej o jakości wileńskiego lnu. (s)

Z ŻYCIA STOWARZYSZEN.

— **Zarząd Koła Wileńskiego Z. O. R.** podaje do wiadomości, iż dziś (w sobotę, 12.XII. r.b.) o godz. 19-ej odbędzie się pochód z powodu 350-lecia śmierci króla Stefana Batorego, na całość którego się złożą: 1) zagajenie; 2) Hymn Narodowy; 3) odczyt prof. Mienickiego Ryszarda; 4) Polonez As-dur. Wstęp dla członków, ich rodzin i wprowadzonych gości bezpłatny.

POSIEDZENIA.

— **Wileńskie Towarzystwo Filozoficzne.** 40-te posiedzenie naukowe Towarzystwa odbędzie się w sobotę, dnia 12 grudnia b. r., o godz. 20-ej, w sali Seminarium Filozoficznego Uniwersytetu (ul. Zamkowa 11). P. prof. dr. Manfred Kridl zagał dyskusję na temat: „O charakterze i przedmiocie badań literackich”. — Wprowadzeni goście mile widziani.

ROZNE.

— **Koncert.** Staraniem Opieki Rzezielskiej przy gimnazjum im. króla Zygmunta Augusta, odbędzie się w dniu 12 grudnia w sali tegoż gimnazjum koncert, z którego całkowity dochód przeznaczony jest na wpisy dla niezamożnych uczniów gimnazjum. Początek koncertu o godzinie 18-ej.

WYPADKI.

— **Zaczadzenie rodziny.** Kazimierz i Jadwiga Bakowsky (Beliny 5) ulegli silnemu zaczadzeniu. Wezwany lekarz pogotowia ratunkowego zdołał zaczadzonych uratować. (h)

Ofiary

złożone w Administracji „Dziennika Wil.”

Na opłatę zaległości czesnego dla studentów chrześcijan Polaków U. S. B. Zebrał zbiorowo — bezimiennie zł. 8, Olgiard Bielski zł. 1 — zamiast powinnowań na dzień św. Aleksandra, Antoni Jatowt zł. 1.

Na Polską Macierz Szkolną — zamiast kwiatów na trumnie ś. p. Witolda Burhardta Zofia Strawińska zł. 10.

Na Wigilję dla bezrob. narodowców — zebrał zbiorowo — bezim. zł. 8.

Dla najbardziej potrzebujących Antoni Jatowt gr. 50, R. S. zł. 3 dla b. nauczycielki 70 let.

Rozmaitości

Tygodnik „Odnowa” pisze, że według statystyki amerykańskiej od marca do grudnia r. ub. zniszczono w Brazylii 7.500.000 worków kawy; od kwietnia 1934 do kwietnia 1935 zabito i spalono w Stanach Zjednoczonych 6.200.000 świń, zniszczono 2 miliony tonn kukurydzy; w tymże okresie w Los Angeles wylano co miesiąc do ścieków 200.000 litrów mleka; w Kalifornii zniszczono w ub. r. pół miliona pomarańczy i wycięto 80.000 drzew brzoskwińowych; ponadto w różnych Stanach w ciągu 10 miesięcy zatopiono 10.000.000 kilogramów ryżu, 5.000.000 tonn mąki i 3.000.000 kilogramów bananów. Wszystko to stało się dla utrzymania rynku wysokich cen.

Zmiany w rozkładzie jazdy

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Wilnie zawiadamia, iż w związku ze zmianą rozkładu jazdy poc. pasażerskich na P. K. P. w okresie zimowym, poczynając od 15.12.1936 r. w obowiązującym rozkładzie jazdy pociągów pasażerskich wprowadzone zostaną następujące zmiany:

- 1) Poc. Nr. 715 od dn. 14.12 będzie odchodził z Warszawy Głównej o godz. 22 m. 15 (zamiast z Warszawy Wileńskiej o godz. 22 m. 40) Przyjazd Wilno — bez zmian godz. 7 m. 5.
- 2) Poc. Nr. 716 od dn. 14.12 odejście z Wilna godz. 21.30 (zamiast 23.40). Przyjazd Warszawa Gl. g. 6.18 (zamiast 8.07 do Warszawy Wil.).
- 3) Poc. Nr. 712 odejście Wilno 8.28 (zamiast 8.23). Przyjazd Warszawa Gl. bez zmian 16.20.
- 4) Poc. Nr. 714 odejście Wilno 23.00 (zamiast 22.55). Przyjazd Warszawa Gl. 6.48 bez zmian.
- 5) Poc. Nr. 711 odejście Warszawa Gl. bez zmian 8.45. Przyjazd Wilno 17.20 (zamiast 17.25).
- 6) Poc. Nr. Mt. 1414 odejście Wilno 7.30 (zamiast 8.00) przyjazd Landwarów 7.52 (zamiast 8.23).
- 7) Poc. Nr. Mt. 1711 odejście Landwarów 8.19 (zamiast 8.23) i przyjazd Wilno 8.40 (zamiast 8.55).
- 8) Poc. Nr. Mt. 1415 odejście Landwarów 8.54 (zamiast 9.24) i przyjazd Wilno 9.15 (zamiast 9.45).
- 9) Poc. Nr. Mt. 1413 odejście Zawiasy

- 6.35 (zamiast 6.40) i przyjazd Wilno 7.20 (zamiast 7.25).
- 10) Poc. Nr. Mt. 1713 odejście Landwarów 12.55 (zamiast 12.48) i przyjazd Wilno 13.17 (zamiast 13.10).
- 11) Poc. Nr. Mt. 1718 uruchamia się jako dodatkowy z kursowaniem w dni robocze prócz sobót w-g rozkładu: Wilno odjazd 14.35, Landwarów przyjazd 15.00.
- 12) Poc. Mt. 1417 wyznacza się do codziennego kursowania w-g rozkładu: Landwarów odjazd 15.29 (zamiast 16.04), Wilno przyjazd 15.50 (zamiast 16.25).
- 13) Poc. Nr. Mt. 1421 odejście Landwarów 19.50 (zamiast 19.44) i przyjazd do Wilna 20.11 (zamiast 20.05).
- 14) Poc. Nr. Mt. 743 odejście Grodno 21.08 (zamiast 21.20) i przyjazd Wilno 23.54 (zamiast 0.10).
- 15) Poc. Nr. Mt. 333 odejście Wilno codziennie 23.59 (zamiast dni poświęcanych 0.10) i przyjazd Jaszuny codziennie 0.10, oraz do Lidy tylko w dni poświęcane 2.05 (zamiast 2.00).
- 16) Poc. Nr. Mt. 347 odejście Wilno 0.01 i przyjazd Jaszuny 0.34, odwołuje się.
- 17) Poc. Nr. Mt. 412 odejście z Królewskiej 13.30 (zamiast 13.15) odejście z Mołodeczna 15.37 (zamiast 15.15) i przyjazd Wilno 18.12 (zamiast 17.45).
- 18) Poc. Nr. Mt. 512 odejście Królewskiej 15.30 (zamiast 17.20), Lyuty 18.23 (zamiast 20.02) i przyjazd Wilno 20.20 (zamiast 22.00).
- 19) Poc. Nr. Mt. 551 odejście Wilno 23.59 (zamiast 23.55) i przyjazd Królewskiej bez zmian.
- 20) Poc. Nr. 1741 odejście Wilno 16.35 (zamiast 17.00) i przyjazd Nowo-Wilejka 16.50 (zamiast 17.15).
- 21) Poc. Nr. 1742 odejście Nowo-Wilejka 17.30 (zamiast 18.00) i przyjazd Wilno 17.45 (zamiast 18.15).

Nie zaznają w zimie głodu bezrobotni, jeśli każdy złoży ofiarę na Pomoc Zimową.

Teatr i muzyka

Teatr Miejski na Pohulance. Dzisiaj i jutro o godz. 8.15 w. powtórzenie komedii W. Somerset-Maughama „Oto kobieta” w wykonaniu premierowej obsady.

Jutro na południowym przedstawieniu o g. 4.15 po cenach propagandowych powtórzenie komedii „Tempo 120” w premierowej obsadzie.

W końcu przyszłego tygodnia ukazuje się nowa premiera teatru, ostatnia nowość repertuaru scen stołecznych, oryginalna komedia p. t. „Był sobie więzień” z dyr. Szpakiewiczem w głównej roli utworu.

Recital fortepianowy Szury Czerkaskiego, wybitnego pianisty amerykańskiego odbędzie się w poniedziałek przyszłego tygodnia o godz. 8.30 w. z programem najgenialniejszych kompozytorów. Bilety po cenach zwyczajnych są już do nabycia w kasie teatru „Lutnia”.

Teatr muzyczny „Lutnia.” Występy Z. Lubiczewy. „Dokoła miłości”. Dziś po cenach propagandowych op. Straussa „Dokoła miłości”. W roli głównej Z. Lubiczewna na czele całego zespołu artystycznego. W akcie 2-gim wspaniały balet „Nastroje walca”.

Jutrzejsza popołudniówka w „Lutni” Jutro na przedstawieniu popołudniowym po cenach propagandowych ujrzymy czarującą op. Straussa „Dokoła miłości” w obsadzie premierowej.

„Przygoda w Grand Hotelu”. Ostatnia nowość z dziedziny komedii muzycznej, słynny utwór P. Abrahama „Przygoda w Grand Hotelu” osnuty na tle sztuki Saveira, będzie najbliższą premierą teatru „Lutnia”. Do nowości tej przygotowuje się całkowicie nową wystawę. Reżyseria K. Wyrwicz-Wichrowskiego.

Za kotar studio.
350 rocznica Stefana Batoryego w radio
W dniu 12 b. m. Polskie Radio nada

przez Wilno specjalną audycję dla uczczenia 350 rocznicy śmierci króla Stefana Batoryego. Na audycję tę złożą się transmisja pięknej uroczystości, która odbędzie się w Grodnie na Starym Zamku Królewskim oraz odczyt o Stefanie Batorym, który wygłosi znakomity historyk Artur Sliwiński. Audycja rozpocznie się o godz. 16.15. Reportaż z Grodna przeprowadzi prof. H. Mościcki.

Koncerty solistów w Radio
W sobotę dn. 12 b. m. wystąpi przed mikrofonem kilku wybitnych artystów: wieczorem o godz. 21.00 odbędzie się recital skrzypcowy artysty niemieckiego Siegfrieda Borriasa, który zaproszony został przez Polskie Radio, na podstawie umowy o wzajemnej wymianie artystycznej obu krajów.

Niemiecki gość wykona wirtuozowskie, efektowne utwory Paganiniego, Wieniawskiego, Sarasatego i t. d. Popołudniu tegoż dnia o godz. 17.00 wystąpi śpiewaczka Helena Wertheim, która odśpiewa piękne pieśni Schumanna, R. Straussa i Brahmsa, oraz pianista Artur Hermalin, w programie złożonym z równie pięknych utworów Liszta, Chopina i Debussiego.

Zespołem śpiewaczym na obczyźnie
Złot śpiewaków polskich z zagranicy, który odbył się w czerwcu pokazał naszemu społeczeństwu jak pięknie rozwija się śpiewactwo wśród naszych rodaków na obczyźnie i jak bardzo przyczynia się do utrzymania polskości. Chcąc podkreślić łączność śpiewactwa polskiego w kraju i zagranicą nadany zostanie dla polskich zespołów śpiewaczych na obczyźnie specjalna audycja w wykonaniu chóru warszawskiego towarzystwa śpiewaczego „Harfa”. Audycja nadana zostanie w dniu 12 b. m. o godz. 19.00.

Wycieczki radiosłuchaczy. — „Książka”. Oto hasło pod którym Rozgłośnia Wileńska organizuje swą kolejną wycieczkę dnia 13 b. m. Wycieczka ta odbiega od stosowanego dotąd szablonu, gdyż uczestnicy, dla uzyskania pewnej całości wrażeń, zwie-

dzą nie jeden, jak dotychczas, lecz 4-ry następujące ciekawe objekty: drukarnię, dla zapoznania się ze sposobami powstawania książki, księgarnię — celem zgłębienia zagadnienia sprzedaży i biblioteki, która rozwiązuje kwestię zasad i techniki pracy nowoczesnego bibliotekarza. Obiektem 4-ym będzie Skargowska wystawa książki. Niestety w tej ciekawej i niecodziennej wycieczce może wziąć udział ograniczona ilość osób, najwięcej 200-cie radiosłuchaczy. Zbiórka jak zwykle przy wieży św. Jana o godz. 11.15. Udział i zwiedzanie bezpłatne.

Polskie Radio Wilno

Sobota dnia 12 grudnia 1936 r.
6.30 Pieśń poranna; Gimnastyka; Muzyka z płyt; Dziennik poranny; Informacje i giełda rolnicza; Muzyka poranna; Audycja dla szkół; 11.30 Śpiewajmy piosenki; 11.57 Sygnał czasu i hejnał; 12.03 Koncert orkiestry wojskowej; 12.40 Dziennik południowy; 12.50 Listy dzieci omówi ciocia Hala; 13.00 Koncert życzeń; 15.00 Wiadomości gospodarcze; 14.30 Wesoła audycja dla dzieci; 15.00 Wiadomości gospodarcze; 15.15 Koncert reklamowy; 15.25 Życie kulturalne miasta; 15.30 Codz. odc. prozy; 15.40 Płyty; 16.05 Pogadanka radiotechniczna; 16.15 W 350-lecie rocznicę zgonu króla Stefana Batoryego, transmisja z Grodna; 17.00 Koncert solistów; 17.50 Przegląd wydawnictw; 18.00 Pogadanka aktualna; 18.10 Wiad. sportowe; 18.20 Muzyka z płyt; 18.50 Pogadanka aktualna; 19.00 Audycja dla Polaków zagranicą; 19.30 Melodie egzotyczne; 20.30 Nowości poetyckie (Leśmian i Staff); 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Pogadanka aktualna; 21.00 Recital skrzypcowy Siegfrieda Borriasa; 21.40 Muzyka taneczna; 22.00 Uśmiech Poznania, wesoła audycja; 22.30 Muzyka taneczna.

DAJ GROSZ NA FUNDUSZ OBRONY NARODOWEJ.

„Dobrolin” pasta najlepsza i basta

PAN Dziś wielki sukces Polski
Pocz. o 2-ej

A D A T O N I E W Y P A D A

CASINO Pocz. o 2-ej. Dziś wspaniały w rozmachu, w obsadzie I w treści epos filmowy
GENERAL SUTTER
Nadprogram: Dodatki i aktualia

Polackie Kino **ŚWIATOWID** Peraz pierwszy w Wilnie! Potężny film o miłości dwójga ludzi z różnych ifer
„INTRYGNA FLORIS BELL” (Regina)
W rekordowej obsadzie: Olga Czechowa, Luis-Ulrich, Adolf Wohlbrück, Hans Schlettow.
Nad program aktualia

HELIOS Niebawmy sukces! Potężna epopea o bohaterstwie, przyszoście i niebezpieczeństwie według powieści Fenimore'a Coopera
Ostatni Mohikanin
W rol. gl. bohater „KLEOPATRY” — Henry Wilcoxon, Randolph Scott i Angel. Miłość Indianina do białej kobiety. Bohaterskie dzieło pioniera „Sokole Oko”. Nadprogram: Atrakcje kolorowe i aktualia. Pocz. o 4-ej. W dn. św. o 2-ej

M A R S Dziś pocz. o 2-ej **Borys KARLOW** Niezapomniany Frankenstein jako chodząca śmierć w najnowszej kreacji „ZEMSTA JOHNA ELLMANA”
Smierć maszeruje Potężne arcydzieło niesamowitości i grozy
Nadprogram: Aktualia i dodatek kolorowy

JAN FRLICZKA
WIELKA 11 — WILNO — Ś-TO JANSKA 6 („JANUSZKI”)
polecą:
Praktyczne podarki na Święta
Wykwintną bielizną damską i męską. Trykotażę. Bluźki. Swetry. Pulowery. Najnowsze krawaty. Torebki damskie. Pończochy. Skarpetki. Parasolki. Fartuszki szkolne i gospodarcze. PO CENACH WYJĄTKOWO NAJNIŻSZYCH.

KTO PRÓBOWAŁ TEN PRZEKONAŁ SIĘ IŻ WINA WYTWÓRNI
W. OSMOŁOWSKI, WILNO
SĄ STARE, LEŻAŁE, MOCNE I ZDROWE
Polecą się WINO „MIESZANKA JAGODOWA”
DO NABYCIA W SKLEPACH WINNO-SPOŻYWCZYCH

K. GORZUCHOWSKI
ZAMKOWA 9
Polecą zegarki szwajcarskich fabryk wyregulowane z gwarancją. Wyroby złote i srebrne, papierońskie, najnowsze fasony. Solidna naprawa. Ceny konkurencyjne.

Wina do Mszy Świętej
E. Wentosa Tarragona (Hiszpanja)
Zaprzysiężony nadworny dostawca PAPIESKI
3/4 litra 4.90.
polecą firma **ZWIEDRYŃSKI** Wilno, Wileńska 36, telefon Nr. 12-24.
Wysyłam pocztą i koleją

Już z rabatem przedświątecznym
Zegary, zegarki i budziki, stołowe nakrycia, sztuce. Wszelkie wyroby ze złota i srebra polecą firma
W. JUREWICZ Wilno, Mickiewiczka 4 (b. mistrz Pawła Bure)

Nowootworzona Chrześcijańska Firma
„KRESOPAK” Sp. Z O. O.
Wilno, ul. Wileńska 16, tel. 24-10.
Oferuje **WĘGIEL** śląski najlepszej jakości oraz **DRZEWO opałowe** po cenach konkurencyjnych.
Dostawa w wozach zapłombowanych.

JEDYNA w WILNIE chrześcijańska hurtownia
szkła, fajansu, porcelany, naczyń kuchennych, lamp
D. H. „ODYNIEC” w J. MALICKA
ul. Wielka 19 tel. 4-24
składy detaliczne przy ul. Wielkiej 19 i Mickiewiczka 6
polecą naczynie detalicznie i hurtowo po cenach najniższych w Wilnie. Zamiejscowym wysyłamy za pobraniem. Urzednicy korzystają z kredytu orderowego.

PRZY INTELIGENTNEJ RODZINIE samodzielną służącą z wydaję się duży pokój, suchy i ciepły, zyciem, zajmie się Można z utrzymaniem. Popowska 26 m. 2. 278-4

DO WYNAJĘCIA 2 pokoje z wygodami przy rodzinie, z-k Bernardyński 8 — 5.

KUPNO I SPRZEDAŻ DOMU
jeden lub dwa, mur, jednonieszcz., ogród i sad do sprzedania. ul. Witebska 19, rejon ul. Piwnej — Rossa.

Kupię dom dochodowy z długim bankowym. Popławska 17-5, A. S. 298-3

DO SPRZEDAŻA 6-pokojowe mieszkanie ze wszelkimi wygodami w Spółdzielni Mieszkanio-w Budowlanej w Warszawie, w okolicy Politechniki lub zamiana na nieruchomość w Wilnie albo pod Wilnem. Blizsze informacje: Wilno, ul. Jakuba Jasińskiego 18, m. 1, od godz. 15 do 17. 302-2

EMERYT poszukuje pracy za skromne wynagrodzenie, administratora domu, inkasenta lub kasjera. Może złożyć kaucję. Łaska we oferty do admin. dla „Emeryta”.

BUCHALTER-BILANSISTA poszukuje stałej lub godzinowej pracy — przyjmie posadę nawet rachmistrza. Znam prawo handlowe, zakładam i prowadzę księgowość każdym systemem, sporządzam obliczenia obrót-w. dochodów i rozchodów dla właścicieli nieruchomości. Łaska we zgłoszenia. ul. Kalwaryjska 62-a, m. 11, dla buchaltera J. G-wicz.

ZDOLNA KRAWCOWA szyje po domach — niedrogo. ul. Lwowska 52-4. 288-2

POMÓŻMY BLIŹNIM
O odzież, bieliznę, o-buwie i pościel dla pewnego zubożalego pracownika społecznego, znajdującego się w rozpaczywym położeniu, gorąco prosi Instytut Caritas, Wilno, Zamkowa 8.

PRACA POSZUKIW. EMERYT, bezdzietne małżeństwo, szuka zajęcia jako pomocnik właściciela lub administratora. Znajomość uprawy roli, zamiłowanie hodowca, b. poważne referencje, wy-magania skromne. Adres w adm. „Dz. W.” 15-17. 45-5 297-3

PODNIESIENIE HANDLU — TO WZMOŻENIE REKLAMY NAJSTARSZE I NAJPOCZYNNIEJSZE PISMO
«DZIENNIK WILEŃSKI»
DA WAM ZWIĘKSZENIE KLIENTELI PRZEZ UMIEJĘCIE ZREKLAGOWANE OGŁOSZENIE.
Administracja czynna: przy ul. Mostowej 1 od 9 — 19 p.p.

ADMINISTRACJA: Wilno, ul. Mostowa 1, czynna od godz. 9 — 18. CENY PRENUMERATY: miesięczna, z odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową zł. 2 gr. 50, kwartalnie zł. 7 gr. 50, zagranicą zł. 6.— CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetr, przed tekstem i w tekście (5 lam.) 40 gr. Komunikaty zł. 1.— za mm. jednoszp., nekrologi 30 gr., za tekstem (10 lam.) 15 gr. Drobnie ogłoszenia w dalsze ogłoszeniowym za słowo zł. 0.15, słowo tuste zł. 0.25. Kronika redakcyjna i komunikaty za wiersz druku 30 gr. Za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 25% drożej. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Administracja zastrzega prawa sobie zmiany terminu druku i ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

Wydawca: ALEKSANDER ZWIERZYŃSKI. Drukarnia A. Zwierzyńskiego, Wilno, Mostowa 1. Odpowiedzialny redaktor: STANISŁAW JAKIMOWICZ.

